GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

WARUNKI PRENUMERATY
ROCZNIE.
W Brazylji . . . . . 14$000
W Argentynie . . . . . 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Sprzedaż w kioskach $500 za numer.
Prenumeraty opłaca się z góry.
Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada.— Rękopisów nie zwraca się, nawet te, które nie są drukowane.
Numer dzisiejszy 10 stron druku.

Największy i najstarszy organ Wychodźtwa Polskiego w Ameryce Południowej

Naczelny Redaktor: JAN CHOROSNICKI

Adres dla listów i przesyłek pocztowych
GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná — Brasil.
Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban Nº. 842
Sekcja administracyjna w São Paulo
J. M. HOLESKI
Rua Tibiriçá, 12. — Caixa Postal, 2295
Aderes Filji „Gazety Polskiej'w Ameryce:
A. S. WĘGRZYN
1134 Milwauke Ave. — Chicago, Ill. — N. America

Nr. 9 | São Paulo-Kurytyba, 25 Lutego 1932 | Rok 41

Podpisanie Traktatu Handlowego między Polską a Brazylją

Akt podpisania Traktatu, przez D-ra Tadeusza Grabowskiego i D-ra Mello Franco, którzy znajdują się siedząco.

Dn. 3-go lutego w pałacu Itamaraty, odbyła się ceremonja podpisania Traktatu handlowego między Polską a Brazylją. Wymienili między sobą dokumenty z jednej strony dr. Afranio de Mello Franco, minister Spraw Zagranicznych, a z drugiej strony dr. Tadeusz Grabowski, upełnomocniony minister Rządu Polskiego, przy Rządzie Brazylijskim. Byli obecnymi przy wymianie dokumentów p. p. Cavalcanti de Lacerda, Sekretarz Generalny ministerjum Spraw Zagranicznych, Zacarias de Góes, szef Departamentu Administracyjnego, szefowie różnych wydziałów ministerjum Spraw Zagranicznych, szef gabinetu ministerjum, urzędnicy poselstwa etc. Układ został zawarty na następujących zasadach:

W wymiarach należytości cłowych za wprowadzane towary, obowiązuje klauzula narodów najbardziej uprzywilejowanych, tak że wszelkie ulgi na import dane jakiejkolwiek narodowości, obowiązują wzajemnie oba państwa, zawierające umowę.

Z powyższego kompromisu wyjmują się ulgi udzielone pogranicznym krajom, mające na celu ułatwienie ruchu granicznego, lub wynikające z tymczasowych umów celnych między polską a niemiecką częścią Górnego Śląska, przyjęte przez interesowane państwa na mocy konwencji niemiecko-polskiej, zawartej w Genewie w dniu 15 go maja 1925 go r. Układ ów rozciąga się również na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, na podstawie 104-go artykułu Traktatu Wersalskiego, oraz 2-go i 6 go Konwencji Paryskiej, które to umowy stwierdzają suwerenność Polski nad Wolnem Miastem, dając Rzeczpospolitej Polskiej prawo i przywilej zastępowania Gdańska na zewnątrz i regulowania jego stosunków zagranicznych. Obecny traktat, mający zastąpić tymczasowy «modus vivendi» między dwoma państwami, istniejący na mocy układu z dn. 22-go sierpnia, 1929-go roku, wejdzie w życie w terminie 30-u dni od podpisania, z prawa dwumiesięcznego wypowiedzenia, lub do czasu zawarcia definitywnego Traktatu Handlowego i Żeglugi.

Po wymianie not i podpisaniu tychże, p. minister Afranio Franco, wygłosił mowę, w której zaznaczył, że zależało mu na podpisaniu umowy ze Szlachetnym Narodem Polskim z różnych powodów, nietylko natury gospodarczej. Polacy, którym wyrządzono strasziiwą a niebywałą w historji krzywdę przez rozbiory, pomimo czasowej utraty niepodległości, nie utracili ducha narodowego i pracowali zawsze nad rozwojem cywilizacji, którą zaczerpnęli w nieprzebranem źródle kultury łacińskiej, co wpłynęło na wspólność cech obu narodowości, pomimo różnicy rasowej, a Jego Ekscelencja p. Minister Grabowski, jest tego twierdzenia żywym dowodem, gdyż nietylko zna poprawnie język brazylijski, ale co ważniejsza dokładnie rozumie umysłowość brazylijską. Co więcej, tysiące Polaków, w południowych Stanach Brazylji, pracuje nad postępem Związku, a praca ta zapewne zwiększy się przy wzmożeniu się przypływu emigracyjnego z Polski. W końcu p. Minister Spraw Zagranicznych wypowiedział znamiennie, że okrzyk polskiego bohatera narodowego, Kościuszki, przypisywany mu zresztą niesłusznie, w chwili gdy padał ranami okryty, na polu chwały pod Maciejowicami w r. 1793-im, nie był napewno zapowiedzią końca, lecz raczej hasłem odrodzenia Narodu Polskiego. Udział zaś Kościuszki w wysiłkach narodu amerykańskiego, celem osiągnięcia niepodległości, stanowi dowód owego tajnego przyciągania wywieranego na umysły polskie przez hasła, demokracji amerykańskiej. Po odrodzeniu się Państwa Polskiego, wzrasta potęga i znaczenie tego kraju, ofiarowując tysiączne możliwości przemiany handlowej. Podpisanie Umowy Handlowej, zapewne przyczyni się do zacieśnienia stosunków przyjaźni między obydwoma potencjami i dlatego p. Minister kładzie z rozkoszą swój podpis, obok podpisu dra Grabowskiego, który jest tak ceniony w ośrodkach politycznych i towarzyskich Brazylji.

Minister dr. Grabowski, dziękując za serdeczne wyrazy wypowiedziane przez przedmówcę, zobrazował możliwości przemian handlowych między obydwoma państwami, co wreszcie nie jest nam dokładnie znane, gdyż wiele towarów brazylijskich jest wprowadzanych do Polski, przez kraje europejskie, których pozycja geograficzna ułatwia im ów korzystny handel, w roli pośrednika.

Również z polskiej strony, poczyniono próby importu do Brazylji z cementem, węglem, tkaninami i przędziwem lnianem, maszynami tkackiemi, rurami i t. p. W każdym razie wywóz z Polski do Brazylji, wynosi zaledwie 0 2% ogólnego wywozu. Pomim oże ten wywóz jest tak znikomy, cyfra wartości towarów, przywiezionych do Polski z Brazylji wynosi w roku 1930, bardzo niekorzystnym dla tranzakcyj handlowych kwotę 2 5 złotych, co stanowi w porównaniu z wywozem do tego kraju znaczną nadwyżkę na korzyść Brazylji. Stosunki te bezwarunkowo poprawią się, skoro zostanie w przyszłości, zawarty Traktat Handlowy i Żeglugi. z tego powodu Polska przyjęła z radością decyzję «Lloydu Brasileiro» utworzenia regularnej linji komunikacyjnej między Rio de Janeiro i Gdynią. W końcu pan Minister zapewnił, że nigdy nie zostaną w Polsce zapomniane usługi i dowody przyjaźni dane przez ministra Spraw Zagranicznych i jego wielkich poprzedników Ruy Barbosa i Nilo Peçanha, w czasach konsolidowania się Państwa Polskiego, a nawet przed uzyskeniem niepodległości, przeto nic dziwnego, że te sławne imiona, zostaną zapisane w Złotej Księdze Historji Polskiej. Wreszcie p. Minister Grabowski wyraził swe zadowolenie, z powodu że mu jest danem, położyć swój podpis obok sławnego imienia Jego Ekscelencji, ministra Spraw Zagranicznych.

Kończąc opis tego tak ważnego aktu, wyrażamy naszą radość z powodu przyjścia do skutku, tak dla obu wielkich Państw korzystnego układu, przesyłając równocześnie wyrazy uznania dla naszego Ministra i upełnomocnionego Posła, Który potrafił zyskać miłość, cześć i uznanie, całej Kolonji Polskiej w Brazylji.

Walka Rządu Polskiego z przesileniem gospodarczem.

II.

BILANS HANDLOWY

Że rynek pieniężny w Polsce okazał płynność nawet w okresie światowego przesilenia finansowego, zawdzięczać to należy w znacznej mierze aktywności polskiego bilansu handlowego, Bilans płatniczy w Polsce należy poniekąd identyfikować z bilansem płatniczym w kraju, gdyż t. z. nieuchwytne dochody odgrywają w polskim bilansie płatniczym w odróżnieniu od innych krajów minimalną rolę. Powyższe stwierdzenie prowadzi do tego, że aktywność naszego bilansu płatniczego zależy w głównej mierze od aktywnego salda naszego bilansu handlowego. Zrozumiałem jest przeto, iż cała uwaga w Polsce skupiała się w ciągu ubiegłego roku na kształtowaniu się bilansu handlowego, od którego aktywnego salda zależał normalny rozwój stosunków finansowych w kraju (np. odpływ wspomnianych wyżej krótkoterminowych wkładów zagranicznych). Zadanie aktywizacji bilansu handlowego nie było i nie jest łatwem w związku z wybujałemi tendencjami autarchicznemi, ujawniającemi się prawie we wszystkich krajach. Dążąc właśnie w okresie kryzysu gospodarczego do osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej, państwa otoczyły się murem prohibicjonizmu i protekcjonizmu celnego, tamując w wysokim stopniu wywóz towarów, Niemniej Polska uzyskała w roku 1931 przewagę wywozu nad przywozem, zamykając bilans handlowy za 11 miesięcy ub. r. saldem aktywnem w wysokości 385 milj. zł. Na przestrzeni całego roku nadwyżka ta przekroczy prawdopodobnie sumę 400 milj. zł. Osiągnięty rezultat jest wyższy w porównaniu z r. 1930 w którym bilans handlowy został zamknięty saldem aktywnem w wysokości 187 milj. zł. Przy tej sposobności należy nadmienić, iż ogólna wartość polskiego eksportu w 1931 r. skurczyła się w porównaniu z r. 1930-ym. W większym jednak stopniu zmniejszyła się w tym samym czasie wartość eksportu w innych krajach. Fakt powyższy wskazuje na to że handel zagraniczny Polski mniej ucierpiał pod wpływem światowego kryzysu gospodarczego od handlu zagranicznego innych państw.

Ze specjalnym naciskiem należy podnieść, iż Polska osiągnęła saldo aktywne w swym bilansie handlowym, nie czyniąc specjalnych utrudnień dla przywozu towarowego z innych krajów. W związku z tą polityką handlową nastąpiły wysoce niekorzystne dla Polski przesunięcia w stosunkach wymiennych z niektóremi krajami, a zwłaszcza z Niemcami, Polska bowiem od czasu ratyfikacji polsko-niemieckiego traktatu handlowego oczekując na ratyfikację tej umowy ze strony Niemieć nie uczyniła żadnych dalszych utrudnień dla przywozu niemieckiego. Natomiast kontrahent niemiecki — prawdopodobnie nie zamierzając ratyfikować tego traktatu — zastosował odmienną politykę, w wyniku której w ciągu ostatnich dwóch lat wywóz towarów z Polski do Niemiec zmniejszył się o połowę, a mianowicie z 31,4% na 16,7%. W tym samym czasie przywóz towarów niemieckich do Polski zmniejszył się zaledwie z 30% na 24,4%. Polsko niemiecki bilans handlowy wykazuje obecnie saldo ujemne, mimo że poprzednio był czynnem dla Polski. Powyższa ilustracja cyfrowa charakteryzuje dosadnie ustosunkowanie się Rzeszy niemieckiej wobec zlikwidowania polsko-niemieckiego konfliktu gospodarczego. Nie mogąc stosować w handlu zagranicznym zasady «otwartych drzwi», gdy prawie wszystkie inne kraje weszły na drogę prohibicjonizmu celnego, Rząd polski zmuszony był również wprowadzić na mocy dekretu obowiązującego z dniem 1 stycznia 1932 r. pewne ograniczenia przywozu towarów do Polski.

Analizując bilans handlowy warto poświęcić kilka słów handlowi morskiemu w Polsce. Charakterystycznym jest dla głównych portów, obsługujących handel morski w Polsce, to jest dla Gdyni i Gdańska, iż pomimo światowego kryzysu gospodarczego, porty te wykazują ciągły i pokaźny wzrost przeładunku towarowego.

Następujące cyfry ilustrują wzrost obrotu towarowego w porcie Gdynia i Gdańsk od 1927 r.

GDYNIA:

Rok	1927	896.000 t.
«	1928	1.957.300 «
«	1929	2.822.000 «
«	1930	3.625.000 «

GDYNIA I GDAŃSK RAZEM:

Rok	1927	8.793.600 t.
«	1928	10 573.000 «
«	1929	11,381.600 «
«	1930	11.838.100 «

Również w roku 1931 wywóz i przywóz przez port Gdynia podniósł się znacznie, gdyż w ciągu 11 miesięcy wyniósł . . . 4,832.087 ton, przewyższając całoroczny obrót z roku 1930 o przeszło 1.200,000 ton. Obrót za cały 1931 rok przekroczy . . . 5.000.000 ton.

W przeciwieństwie do tego pomyślnego rozwoju handlu zamorskiego w Polsce daje się zaobserwować zupełnie odwrotnie zjawisko w portach innych państw gdzie występuje skutek światowego kryzysu gospodarczego znaczne zmniejszenie się obrotu towarowego. Ograniczając się w porównaniach do Niemiec należy stwierdzić na podstawie urzędowych danych zaczerpniętych z czasopisma «Wirtschaft und Statistik» iż obrót we wszystkich portach niemieckich wynoszący w 1929 r. 44.542.000 ton spadł w roku 1930 do . . . 39.748.000 ton czyli o 11. Rozwój obrotu towarowego w portach niemieckich w 1931 r. wykazał w porównaniu z 1930 r. jeszcze większy spadek, a mianowicie o 15.6%. W ciągu pierwszych 10 miesięcy 1931 r. obrót ten skurczył się w Niemczech o 5.118 000 ton w porównaniu z takim samym okresem czasu z 1930 r.

KONIE Browar Atlantica sprzedaje konie i muły. Korzystojcie z okazji. 11

Do najdalszych zakątków Stanu Paraná dochodzi renoma firmy

CASA PORTUGUESA

Z interjoru codziennie otrzymujemy poważne zamówienia

Do ludu, do naszych przyjaciół i klijentów: A CASA PORTUGUESA będzie otwartą aż do chwili całkowitego zlikwidowania swych zapasów. DO KONKURENTÓW: Przyszła godzina wyrównania rachunków, kto nie wytrzyma, niech się położy. Zobaczyć nie zaszkodzi, przed poczynieniem jakichkolwiek zakupów, przyjdźcie przypatrzeć się "musowemu" wypychaniu!!! Sprzedajemy wszystko za połowę ceny!!! Ratuj się od biedy i skorzystaj z okazji kto możesz. Całe miasto czyni swe zakupy w "CASA PORTUGUESA". Ceny... zawsze dominujące. Prosimy je zobaczyć!

Kompletny wybór artykułów na wyprawy szkolne. - Kompletny wybór artykułów na wyprawy ślubne. - Kompletny wybór artykułów na łóżka i stoły.

Towar na obrusy biały i kolory adamaszkowe, szerokość 1,50 z 5$000	3.500
Materjał właściwy na odzież nocną, ręczniki etc. szer. 1,50	4.500
Ręczniki mechłate kolorowe do twarzy, średniej wielk. sztuka	1.000
Okrycia z frenzlami na łóżko szer. 180 X 2,20 po 12.000 i	14.000
Takież, pod. szer. z frenzlami, po 5$000, 9$000 i	10.000
Płótna surowe i wybielane sztuki po 9$000 i	10.000
Towar z nici kręconych, właśc. na sienniki, szerokość 1,50	3.000
Materjał lniany biały i kolorowy, gładki, podw szer. 80 cm.	2.300
Koszule bawełniane do sportu gładkie i pasiaste, wszelkich kolorów po 3$500 i	3.000
Paski damskie białe, czarne i kolorowe, szer. 6 cm. sztuka	4.000
Pończochy z fio de escocia masywne kolory trwałe, męskie, i damskie para	1.500
Takież ze strzałką marki Fenicia	1.800
Lingerie na sukienki kombinacje, szerokość 0,90 kolory biały, czarny, kawowy, popielaty i inne, metr	7.000
Palha de seda gęsta, bez skazy	5.000
Jedwab Lamé, na kombinacje, ubrania, szerokość 0,90	8.000
Jedwab Cordoné, na sukienki wszelkie kolory, szer. 0,90	8.500
Toile Soie wszelkie kolory, szerokość 0,90	12.500
Krepa Georgete, jedwabna, wszelkie kolory, szerok. 0,90	13.000
Krepa jedwab atłas, wszelkie kolory, szer. 0,90	15.000
Jedwab na zarzutki damskie, szerokość 1 metr	16.000
Sultana albo gorgorão jedwebny na zarzutki, szer. 1 metr	20.000
Mydełko Princesa sztuka $500. Proszek ryżowy pudełko $500. Ekstrakt myrtha sztuka 1.000, Róż Tentação szt.	1.000

Czy wiecie, po czemu wyprzedajemy perfumerję? Nie będąc specjalistami w tym zakresie, wypychamy ją za połowę ceny realnej wartości.

NADCHODZĄ W SPECJALNYCH WAGONACH: --- Morim Ave Maria, który naszym szan. odbiorcom sprzedawać będziemy sztukę za 23.000. - Len biały i w kolorach gatunek ekstra mt. 1.400. - Towar czerwony i w pasy na wsypy mt. 2.600. - Koronki, hafty, dodatki damskie i dziecięce, kołnierze, etc. krajowe i zagraniczne. koronki lniane, wersalskie, szwajcarskie jedwabne, gipiurowe, guziki, damskie, męskie, etc.

NAJWIĘKSZY SKLEP, POSIADAJĄCY NAJWIĘKSZY WYBÓR. Zapytaj swej przyjaciółki o nasze ceny i jakość towaru. — Zawiadomienie: Już otrzymaliśmy nowe wysyłki następujących artykułów, których brakowało:

Kreton biały mocny na prześcieradła, firanki etc. szer. 2,20 z 5$000 za 4$000 - Lny męskie szare i białe. - Lny belgijskie, najlepsze na ubrania damskie. - Jedwab Lamé, wszelkie kolory, piękne fantazje karnawałowe. - ODSPRZEDAWCOM udzielamy duży rabat. DLA INTERJORU załatwiamy poważnie i szybko każde zamówienie. - WAŻNE: Dawniej ogłaszane u nas artykuły nie kończą się... nie mamy filji - CASA PORTUGUESA, Telefon 432 - Praça Tiradentes, 356. - Curitiba. - L. PINTO & CIA.

Wieści z S. Paulo.

Słuszne uwagi

Obywatel Łaba przysłał nam do naszej redakcji korespondencję, nacechowaną wielką roztropnością, znajomością rzeczy, pisaną w sposób jasny i sprawiedliwy, którą... nie pomieszczamy jedynie, by nie dolewać oliwy do ognia, by nie rozdrażniać jeszcze więcej społeczeństwa i nie robić ze sporu dwuch prywatnych ludzi, z których jeden jest to nawet bardzo zasłużony działacz i bliski naszej redakcji, kwestji społecznej. Pan Łaba pisze w swej korespondencji, „że lepiej naszej kłótni nie wystawiać na widok publiczny, a pisać pożyteczne i godne uwagi rzeczy». Przyznajemy mu zupełną rację, gdyż trzymamy się tej zasady, odstępując tylko od niej, gdy chodzi o wycięcie drzew spróchniałych, a nie rodzących owocu, tylko zatrute jagody. Wówczas musimy być bezlitośni, jako dobrzy operatorzy. Przyznając zupełną słuszność szanownemu korespondentowi, przepraszamy go stokrotnie za niepomieszczenie jego cennych uwag i sądzimy, że niezrażony, naszą odmową zechce nam przesyłać artykuły, właśnie takie, o jakich w swej korespondencji wspominał.

Pruska bezczelność

Wydanie z dnia 12-go b. m. świetnie redagowanego dziennika «Deutsche Zeitung» z São Paulo, pomieszcza między innemi tendencyjnemi korespondencjami jedną p. t. «Polnische Zählung», pióra wytrawnego publicysty p. F. L. Scholz-Giesche. Niemiecka propaganda potrafi nawet wykorzystać, tak niewinną rzecz, jaką jest obrachunek ludności i chwali gorączkową czynność Polskiego Rządu, który niby przygotowując się na niedalekie podniesienie przed forum świata rewizji granic polsko-niemieckich, przeprowadza pod presją obrachunek ludności, by móc się wykazać znaczną większością. Że tak nie jest, wiemy o tem doskonale, gdyż nie potrzebujemy się obawiać stwierdzenia większości ludności niepolskiej w naszych rdzennie polskich dzielnicach. Wolno o tym zaborze marzyć szalonym Niemcom, lecz twierdzenie że wkrótce Rzesza odbierze Polsce Śląsk, Pomorze i większą część Poznańskiego, jest to nietylko marzenie głowy ściętej, ale jest wprost niesmaczne. Widzimy z tego artykułu, jak ważnem jest «rozbrojenie moralne», proponowane przez ministra Zaleskiego, jak również musimy zauważyć, że zbyt mało zajmujemy się, wrogą nam propagandą, która konsekwentnie kroczy do celu, zatruwając opinję publiczną. Tego rodzaju artykuły powinny być starannie wysyłane do kraju, by uświadomić ministerjum Spraw Zagranicznych, jak na całym świecie pracuje wroga propaganda, wyciągając szpony po naszą niezaprzeczoną własność.

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro.
Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny.
Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby i t. d.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes n. 554 (na górze apteki Minerva).
REZYDENCJA: Praça Senador Corrêa, 4.

Wieści z Ponta Grossa.

Kolonja Polska w Ponta Grossie okazuje żywotność.

W każdym numerze gazet polskich jak i w innych pismach czyta się o życiu różnych Tow. i z różnych stron. Nieraz powie się że Ponta Grossa drugie miasto z rzędu Parany, a w tym mieście nic nie słychać o poczynaniach w pracy społecznej, ale nie jest to tak jak by się zdawało, otóż dnia 10 stycznia został wybrany nowy zarząd na bierzący rok 1932 w Tow. Odrodzenie w skład którego weszli pp. Teodor Straszewski, prezes; Piotr Matysiewicz wice prezes; pierwszy sekretarz Feliks Kloc; drugi Kraiński; skarbnik Józef Jaroński: bibljotekarz Jan Sikorski; do komisji rewizyjnej pp. Bukowski, Zambrzycki i Kudliński.

Znów dnia 2—2—932 w Tow. im. St. WYSPIAŃSKIEGO, jakto zwykle bywa w Towarzystwach wybory nowego Zarządu na nowy rok, więc dnia 2-go lutego został wybrany nowy Zarząd na rok bieżący; w skład weszli do Zarządu następni członkowie, prezes p. Stefan Kubiak, wice prezes Kazimiera S. Zawadzka, pierwszy sekretarz Klemens Zawadzki, 2-gi sekretarz panna Leokadia Obara, skarbnik Józef Jaroński, do komisji pp. Straszewski, Rajca i Kapłan.

Otóż jak już każdemu wiadomo o katastrofie w roku 1927, która nawiedziła to miasto i zburzyła kilkanaście domów jak też popadł między innemi polski dom, gdzie się mieściło Tow. OŚWIATA.

Od dnia zburzenia domu polskiego nasi rodacy tu zamieszkali odczuwając tak straszny cios jaki ponieśli na utraceniu domu, postanowili do budowy nowego.

Ponieważ jedni byli zatem, ażeby sprzedać ten plac gdzie został zrujnowany dom, a w innym miejscu kupić, inni byli zdania aby budować na tym samym placu, a jeszcze inni aby więcej w środku miasta no i t. d.

A czas schodził rok za rokiem, upływał tak aż upłynęło 4 lata, bo gdy dnia 15—3—931 uchwalono budować dom na starem placu to 2-10-931 znów wybrano nową komisję celem wybrania odpowiedniego placu i tak w kółko.

Dopiero w tym roku mamy nadzieję, iż tak świetny cel zrozumiany przez naszych rodaków Pontagrosieńskich i dzielnych obywateli jak np. pana Straszewskiego zrozumiałość, który nie oszczędza trudu ażeby powstał dom nie tracąc nadziei i otuchy pomimo ciężkiego kryzysu, ażby kolonja Pontagrosieńska mogła schronić i pomieścić w swym własnym budynku Tow. ODRODZENIE tak WYSPIAŃSKIEGO jak szkołę Junaka i ochronkę.

Dnia 14 lutego postanowiono ostatecznie przystąpić do budowy stosownie do uchwał poprzednich i potwierdzonych ostatecznie dnia 1 lutego przez zarządy obu Tow., które uchwaliły co następuje:

1. Zebrane Zarządy Tow. Odrodzenie i Wyspiańskiego na porozumiewawczym posiedzeniu dnia 14 lutego 1932, zadeklarowały wzajemną spółpracę około budowy domu polskiego przy ulicy Pinheiro Machado na zasadzie planu trój etapowego z tym że wykonanie pierwszego etapu zaczyna się zaraz, który wyniesie około . . . . 20.000$000.

2. Kwestja finansowa; oba Tow. oddadzą wszystkie możliwe do przeznaczenia na ten cel środki materjalne i rozwiną jak najszerszą akcję około zbiórki na fundusz budowy. Komisję budowlaną tworzą Zarzady obu Tow., a dla czuwania nad przebiegiem pracy oraz pomocy w zbiórce funduszów powołana zostanie komisja na specjalnym zgromadzeniu kolonji Pontagrosieńskiej.

3. Właścicielem domu wobec prawa i upoważnionem do likwidacji posiadłości jest Tow. Odrodzenie. Tow. Wyspiańskiego w nowym wybudowanym domu uzyskuje prawo stałego używania jednej z izb oraz korzystania z urządzeń bndynku dla celów kulturalnych oświatowych.

4 Na dzień 28 lutego zwołuje się wiec polskiej kolonji w Ponta Grosie celem propagandy i zbiórki funduszów.

Tutaj jeszcze musimy nadmienić, iż plan budynku został opracowany przez p. prezesa Teodora Straszewskiego i zatwierdzony przez tutejsze władze, prace rozłożono na trzy etapy t. j. budynek frontowy, kilka sal i scenę. Kosztorys jest przewidziany na 60:000$, oba Tow. liczą, iż kolonja Pontagrosieńska i okolice poprą ich wysiłek, stawiając się liczniej na Wiec i nie odmówią swego poparcia materjalnego.

Więc rodacy liczymy na liczne przybycia Was na 28 b. miesiąca o godz. 2-giej po p. w sali Tow. ODRODZENIA.

Ponta Grossa, 21 lutego 1932

Sekretarz Tow. Odrodzenia i Tow Wyspiańskiego
Feliks Kloc Klemens Zawadzki

Czyn Ponta Grossy

Chmurno i burzliwie jest na obszarze polskiej pracy społecznej w Paranie. Grzmoty suną bezustannie od wschodu na zachód. A kiedy w Kurytybie, w centrum nawałnic, grom piorunowy rozedrze ołowianą niebios oponę, huk jego tysiącznem echem plotek rozpłynie się po bezmiernych obszarach interjoru. W godzinie takiej pogody, w chwilach zdziczenia umysłów i obyczajów, mickiewiczowski refleks uparcie wwierca się w umysł: „O czemże dumać?...“ Czy złorzeczyć rodakom, „że utraciwszy rozum w mękach długich, plwają na siebie i żrą jedni drugich?...“ Wierzmy, że przyjdzie czas przebudzenia. Już nawet się zbliża! W małej szczelinie chmurnego nieba zabłysła pierwsza gwiazdka... jedności i współpracy.

Zbudziła się Ponta Grossa. Tamtejsi bracia nasi idą do CZYNU. Odrzuciwszy precz łachmany warcholstwa i prywaty, zrzeszeni rodacy podali sobie dłonie do zgodnej budowy DOMU POLSKIEGO. Na wspólnem posiedzeniu tamtejszych Towarzystw: „Odrodzenia“ i St. Wyspiańskiego w dn. 14 b. m. przyjęto ostateczną formułę porozumienia. Stało się to tylko dzięki naprawdę obywatelskiemu stanowisku wszystkich czynnych społecznie Polaków w Ponta Grossie. Okazało się raz jeszcze, że pomimo wielu różnic są sprawy, które nas łączą i łączyć muszą. Obyśmy wszyscy potrafili to zrozumieć!

A więc BUDUJĄ! Naprzekór wszystkim pieniaczom, rozbijaczom, pyskaczom różnej płci i wieku BUDUJĄ! I to będzie Ich CZYN niezniszczalny, Ich pomnik.

Cześć Im za to!

I-r.

UWAGA! Jest do sprzedania 11 alkrów ziemi z lasem, i duży ogród; ziemia do sadzenia ogrodzona drutem. Dom mieszkalny, stodoła i wszelkie inne budynki, jakie są potrzebue gospodarzowi. Oddalone od Ponta Grossy 12 km.: w miejscowości Capão do Meio, cena przystępna.
Informacyj udziela się przy ul. Balduino Taque s69 — P. Grossa.

KURS PIENIĘDZY

Polska—złoty	1$700
Londyn—funt szterling	53$700
Ameryka Półn.—dolar	15$900

Kronika Parańska

Kurytyba.

Nowy Szef Policji.

Dnia 18-go o godzinie 9-ej rano, został wprowadzony na swój urząd nowomianowany Szef Policji por. Vicente Mario de Castro. W tym uroczystym akcie wzięli udział przedstawiciele Rządu, z p. interwentorem federalnym na czele jak i wiele osób z świata politycznego i przedstawicieli prasy.

Poskromienie grefaga (pożeracza ziemi).

P. Interwentor anulował prawo posiadłości p. Marcolina Batista Leal odnośnie do fazendy Lageado w municypjum Tibagi, a wskutek tego rozporządzenia 20.865.000 hektarów ziemi stało się napowrót własnością naszego Stanu.

Ochronka przy Szkole Ludowej.

Została otwarta przy Szkole Ludowej Ochronka, która bezpłatnie zajmuje się dziećmi od godz. 8 do 11-ej i od 12-ej do 3 ej. Podczas przerwy obiadowej dzieci znajdują się pod opieką. Nad ochronką czuwa drowa Halina Kossobudzka, opiekunka Szkoły i przewodnicząca Opieki Szkolnej. Musimy zwrócić uwagę rodziców na korzyść rozkładu godzin nowootwartej ochronki, która zajmuje się dziećmi w czasie, gdy rodzice są najwięcej zajęci. Spodziewać by się należało, że ci którzy mają opiekę nad naszem szkolnictwem, potrafią się wznieść na wysokość swego zadania i traktować będą w jednakowy sposób wszystkie ochronki, tak świeckie jak i duchowne, mierząc zasiłki, równą a sprawiedliwą miarką, gdyż nie powinno tu egzystować PROTEKCJA i rozdział zapomóg według sympatyj dla osób bardziej uprzywilejowanych.

Podejrzenie zbrodniczego podpalenia domu.

W czasie karnawału zajął się drewniany dom położony w pobliżu Seminarjum własności niejakiego Kukego, który w czasie pożaru oddawał się rozkoszom karnawału. Straż Pożarna, zaalarmowana przybyła na czas i zdołała uratować płonący «gmach». W czasie akcji ratowniczej znaleziono w budynku wiele naczyń z gazoliną i naftą. Wobec tego zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia dla ratowania kieszeni w tych ciężkich czasach.

Z żałobnej kartki.

Dn. 12-go zmarła w Kurytybie pani Michalina Troczyńska, żona pana Piotra Troczyńskiego osierocając liczną rodzinę, jakoto synów: Hieronima, Sezefreda, Mieczysława, Władysława i Adalberta, jak również córki: Klementynę Barańską, Wandę Rygulską?, Helenę Krueger i pannę Amalję. Ś. p. zmarła liczyła dopiero 55 lat i znana była z rzadkich przymiotów charakteru. Pogrzeb odbył się również tego samego dnia przy licznym udziale krewnych, przyjaciół i znajomych. Dotkniętej ciężką stratą rodzinie Troczyńskich, redakcja wyraża szczere wyrazy współczucia i ubolewania.

KSIĄŻKI NOWOCZESNE

Kartki z podróży z Warszawy do Sahary, w Afryce 8$000
„NA MORZE“ — Gdańsk — Gdynia po 5$000 i po 4$000

WINCENTY POGERSKI

Paulo Frontin.

Śmierć wskutek ukąszenia przez żmiję.

Małżonka Marcina Wrzecionka, padła ofiarą strasznego wypadku. Udała się ona w odwiedziny do sąsiadki dn. 14-go lutego. W powrotnej drodze, została ukąszona przez żmiję żararakę, która widocznie musiała być głodna i dawno nie ukąsiła żadnego stworzenia, gdyż w gruczołach nazbierało się jej bardzo wiele jadu. Ukąszona w tej chwili zemdlała, a pomimo wszelkich wysiłków gorliwego ratunku i zastrzyków «serum antiophtalmicum» zmarła przeżywszy tylko 14 godzin od krytycznego momentu, osieracając 5-ro drobnych dzieci, a na dobitek są poszlaki że Bóg pobłogosławił jej związek małżeński, nowym zawiązkiem życia. Pogrzeb ofiary złośliwego gadu odbył się dn. 16 go przy licznym współdziale sąsiadów, krewnych i znajomych.

V. M. W.

† Ś. P. JAN KULKA.

zaopatrzony dwukrotnie ŚŚ. Sakramenami, zasnął w Panu dn. 28-go grudnia 1931 r. w kol. Serrinha, pozostawiając w nieutulonym żalu i głębokiej żałobie żonę, 9-ro dzieci, z których 7 synów i 2 córki, 70 wnuków i 4 prawnuków, przeżywszy lat 76.

Zmarły ur. był w Polsce, przybywając do Brazylji jeszcze jako samotny 25-letni kawaler i ożeniwszy się tu w 3 lata później po swem przybyciu z Marją Kawa.

Jako kupiec, pracował ś. p. zmarły przez 12 lat w szeroko znanej polskiej kolonji Tomaz Coelhio. Sprzedawszy następnie swą całą posiadłość wyruszył do S-ta Cathariny, gdzie jako rolnik, przebył zaledwie 11 miesięcy. Wreszcie powrócił do Parany, osiedliwszy się na stałe w kol. Serrinha i tu trudnił się przeważnie rolnictwem na wielką skalę. Jako wzorowy katolik, przyczynił się wielce do chwały Bożej w budowie kaplicy pod wezw. św. Jana Chrzciciela w Contendzie (dystr. oddalony o 5 km. od kol. Serrinha) i kościoła parafjalnego w kol. Serrinha, pod wezw. Św. Anny.

Był zacnym obywatelem, zawsze dobrym sąsiadem. zapobiegliwym i wielkim przyjacielem swych rodaków, to też szczerze przez wszystkich zawsze był lubiany, szanowany i kochany.

Jako Polak, dbał o polskie szkoły i popierał wszelkie pisma polskie, a przedewszystkiem „Gaz. Polską w Brazylji“, będąc jej stałym prenumeratorem przez 18 lat. Z chwilą, kiedy już na zdrowiu zaniemógł, przepisuje „Gazetę“ dla zięcia swego, Jana Cywy, który w dalszym ciągu ją popiera, będąc jej prenumeratorem już od przeszło 2-ch lat.

Pożeniwszy swe dzieci, każde z nich utrzymuje swoje własne gospodarstwo, naśladując we wszystkiem swego pracowitego i wzorowego ojca. Z pośród córek, Katarzyna wyszła zamąż za Jana Borę, osiedleni w Roxo; Apolonja za Jana Cywę, zamieszkując tenże przy ojcu, dla którego starał się o utrzymanie aż do śmierci. Z pomiędzy synów, 2-ch, Tomasz i Ignacy, osiedleni w Campo do Tenente; Wilhelm w Guarapuawie; Jakób w Dorizonie; Wojciech, Ludwik i Franciszek w Rio Azul.

20 lat temu jeszcze przed swą śmiercią pojechał do Polski, gdzie podczas 3-miesięcznego swego pobytu odwiedził wszystkich swoich krewnych i przyjaciół.

Pogrzeb ś. p. zmarłego odbył się w środę 30-go grudnia, przy licznym udziale rodziny, krewnych, przyjaciół i znajomych. Ciało zmarłego wyprowadził z domu p. organista, prof. Piotr J. Puchalski, przy udziale przeszło 150 ludzi. Po przejściu 4-ch km. orszak spotkał się z Przew. ks. Chylaszkiem, który odprowadził zwłoki do kościoła, gdzie odbyło się urocz. nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego, poczem odprowadzono zwłoki ś. p. Kulki na miejsce wiecznego spoczynku.

Cześć Jego pamięci!

PODZIĘKOWANIE. Przew. ks. Chylaszkowi za trud uroczystego odprowadzenia zwłok na miejsce wiecznego spoczynku męża, ojca kochanego i dziadka, oraz panu organiście prof. Piotrowi J. Puchalskiemu, za poświęcenie przybycia aż do domu nieboszczyka i śpiewanie żałobnych pieśni przez 2 puste noce do późnych godzin oraz odprowadzenie orszaku pogrzebowego aż do spotkania się z ks. Prob. i wszelkie inne trudy, oraz wszystkim tym, którzy brali udział w oddaniu zmarłemu ostatniej przysługi, wyrażamy naaze jaknajserdeczniejsze „Bóg zapłać“, polecając wszystkich opiece S. Jez. i Matki Niepokalanej.

Jan Cywa, Marja Kulka
z całą rodzidą Kulków.

Serrinha, w styczniu 1932 r.

Rio Grande do Sul

Śmiertelny upadek z konia.

W Rio Negro koło Erechim, spadł niejaki Mathias Brenlin z konia tak nieszczęśliwie że znalazł śmierć na miejscu. Zmarły pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

Zdradziecki napad.

W Montenegro do wendy Fryderyka Arenda weszło w nocy dwóch podejrzanych ludzi, w momencie gdy gospodarz miał zamykać sklep. Zażądali wódki i jeden z nich płacąc rzucił 400 rejsówkę naumyślnie w ten sposób, że wpadła do skrzynki stojącą za ladą. Gdy gospodarz schylił się, by podnieść pieniądz obaj bandyci rzucili się na niego bijąc bez miłosierdzia. Na krzyk katowanego gospodarza nadbiegli sąsiedzi, a nawet niezbyt pospieszna w takich wypadkach policja, stawiła się z niebywałą a zdumienia godną szybkością na miejsce napadu. Złoczyńcy zbiegli wypłoszeni nie zdoławszy zabrać z sobą najmniejszego przedmiociku, jak to było zapewne ich zamiarem. Gospodarz szczęśliwym zbiegiem okoliczności, oprócz kilkunastu guzów, wyszedł zdrów i cały z awantury.

Ruch demograficzny.

W municypjum Sta Maria, w roku 1931-ym zanotowano 2082 narodzin, 537 wypadków śmierci i 256 skojarzeń małżeńskich.

Rio de Janeiro.

Argentyna nie chce naszej maty.

Prasa rioska omawiając konferencję herwową w Buenos Aires, uważa że straciliśmy zupenie nasz rynek zbytu w Argentynie i że powinniśmy się o inne postarać.

Pożar.

Dn. 10 lutego spaliła się kompletnie bardzo znana i uczęszczana restauracja w Rio de Janeiro — Casa Heim. Wiele sąsiednich budynków, również ucierpiało od ognia.

Uwięzienie komunisty.

Za rozszerzenie ideij przewrotowych, dr. Fernando de Lacerda, brat znanego trybuna Mauricio de Lacerda został uwięziony i przywieziony do Rio de Janeiro.

Po macie przyszła kolej na kawę.

W Argentynie wre w ostatnich czasach wroga propaganda przeciw naszej kawie, którą szowiniści chcą zastąpić surrogatem, sprowadzonym z Chile.

Wielki przemysł w Paranie?

Według wiadomości z Rio de Janeiro, znana fabryka «Fiat» ma zamiar założyć w Paranie fabrykę samochodów, opończy gumowych i aeroplanów, oraz wojennego materjału.

Rekord karnawałowy.

W czasie karnawału Kolej Centralna przewiozła 140.000 pasażerów, bijąc tym wyczynem swe najwyższe rekordy.. Jak na ciężkie czasy to wcale ładnie.

A co dopiero, gdyby do tej olbrzymiej ilości pasażerów, wliczono jeszcze tych, których przewiozły inne kompanje kolejowe jak np. Leopoldina i Auxiliar ?!

Do wynajęcia pokój umeblowany lub bez mebli, dla jednego lub dwóch panów, z całodziennem utrzymaniem. Ul. Saldanha Marinho N. 964 | 116.

Konferencja Rozbrojeniowa.

Kanclerz Rzeszy Niemieckiej Brüning przybył do Genewy w towarzystwie sekretarza Spraw Zagranicznych Bülowa i Prezesa Biura Prasowego Rzeszy dra Zechlina. Zaraz po jego przybycin francuski minister Wojny Tardieu złożył mu wizytę, celem omówienia kwestji rozbrojeń. Z Anglji przywieziono 8 pak z podpisami 2-ch miljonów kobiet angielskich żądających bezwarunkowego rozbrojenia.

Kanclerz Brüning wypowiedzlał na posiedzeniu swą zapowiedziana mowę. zaznaczył że zaufanie narodów nie może polegać na wzajemnej obawie t trwodze. Brüning wspomniał na propozyeję Mussoliniego, który oświadczył że gotów jest ograniczyć liczbę wojska, jeżele to samą uczynią inne mocarstwa. Następnie zwrócił uwagę, że przełom gospodarczy ma podstawę w nadmiernych zbrojeniach, tak nierównych dla każdej narodowości. Pokojowo usposobiony przedstawiciel Niemiec przypomniał o pewnym traktacie, w którym wspominano też o bezpieczeństwie, a w którym zobowiązywano się do stopniowego zmniejszania armji. Według słów kanclerza, Niemcy pragną z całych sił współpracować, celem doprowadzenia sprawy ogólnego pokoju do pomyślnego skutku. Oprócz tego zapominając jakie były powody ograniczenia prawa zbrojenia Niemiec. p. Brüning oświadczył, że Rzesza ma prawo wymagania, by wszystkie państwa ograniczyły swój poziom zbrojeń do faktycznego ich stanu w Niemczech. Niemcy nie mogą uznać projektu, przygotowanego przez komisję konferencji rozbrojeniowej, ponieważ jest ułożony na fałszywych przesłankach. W tych warunkach Niemcy zastrzegają sobie prawo przedłożenia konferencji, swego własnego projektn. W końcu łagodny kanclerz, drżącym ze wzruszenia głosem powiedział, że nie można się dziwić Rzeszy, która zawiedziana tyle razy w swych nadziejach, straciła zaufanie do Ligi Narodów, ale obieeał jeżeli Liga zaspokoi „niewinne“ żądanie Niemiec, to one natychmiast obdarzą Ligę Narodów ponownem zaufaniem!

Następnie przemawiał p. Grandi przedstawiciel Włoch, który wyraźnie chyli się na niemiecką stronę i chce zupełnego rozbrojenia a szczególnie zwycięzców. Japoński przedstawiciel p. Matsudeia, stanął na francuskim punkcie widzenia, a również sprzeciwił się zniesieniu łodzi podwodnych, gdyż Japonja jest związana w tej materji umową tajemną.

Pan Zaleski przedstawiciel Polski, przedstawił projekt „moralnego rozbrojenia“ bez którego niema mowy o powszechnym pokoju.

Projekt polskiej delegacji w skróceniu brzmi jak następuje:

1. Przystosowanie praw narodowych do obecnie panujących stosnnków międzynarodowych. Powinno się oznaczyć kategorję aktów przeciwnych dobremu współżyciu narodów między sobą, a szkodliwych dla powszechnego pokoju, tak jak publiczne podżeganie do wojny, propaganda mająca na celu zgwałcenie praw międzynarodowych, a celowo przaprowadzana ogłaszanie sfałszowanych dokumentów, lub mogących zatruć jadem nienawiści stosunki między państwami. Po przestudjowaniu tych faktów powinno się zwołać międzynarodową konwencję, którąby ustanowiła zasady, mające być wprowadzone do prawodawstwa pojedynczych narodów, celem zwalczania zwyż wymienionych zbrodni.

2. Rząd Polski będzie się starał zwołać przedstawicieli prasy światowej, by przestudjować sprawę „rozbrojenia moralnego“ na łamach dzienników.

3. Rząd Polski zwraca uwagę państw na konieczność przeprowadzenia rewizji książek szkolnych s iejących od dziecka nienawiść do innych narodów.

4. Rząd Polski proponuje przeprowadzauia ostrej cenzury radja, kinematografu i teatru, mającej na celu niedopuszczania do siania w ten sposób nienawiści miedzynarodowej, a ułatwiania wystawiania sztuk i filmów mającyco na celu rozsiewanie idei pokojowych przez zwalnianie przedsiębiorstw od podatku.

Mechanik-ślusarz, familijny, przyjmie jakąkolwiek pracę. Może wyjechać do pracy na prowincję. Szanownych Rodaków uprasza o łaskawą pomoc w wyszukaniu pracy. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Gazeta Polska (S. L.) Caixa postal 2295, São Paulo.

DYPLOMOWANY
Lekarz-Dentysta
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelką pracę w zakres wchodzącą, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18. RUA AQUIDABAN Nr. 801.
Kurytyba Parana

KĄCIK ROLNICZY.

Uprawa pszenicy w Paranie.

Uprawa pszenicy w Paranie, musi być dostosawana do warunków naszego Stanu, gdzie przdważają mniejsze posiadłości, więc kwestja uprawy tej chlebodajnej, rośliny może być tylko rozwiązana na mniejszych posiadłościach, czyli t. zw. „szakrach“. W Paranie więc, nie można marzyć o kulturze na wielką skalę, gdzie jak w Argentynie, jej uprawa znajduje się głównie w rękach wielkich właścicieli. Musimy tutaj u nas, wprowadzić intenzywną kulturę pszenicy, to jest, przy pomocy najwyższego wydatku, starać się otrzymać najwyższy możliwie zbiór z hektara (10.000 m. kw.), gdyż tylko w ten sposób uprawa pszenicy, między nami, może dać, odpowiedni dochód.

Żeby ta uprawa mogła być niezawodna, trzeba by nasz rolnik. przyjął przy tej uprawie systemy uznane i wypróbowane, stosujące się literalnie, co do joty do przepisów wypraktykowanych już, a podanych poniżej, gdyż tylko w ten sposób, będzte mógł stawić czoło trudnościom, powodowanym przez nieprzyjazny klimat, oraz zaraźliwe choroby kryptogamiczne.

Skoro powodzenie uprawy zależy od klimatu, jak również od gleby, trzeba, by rolnik umiał korzystać z danych meteorologicznych i by zajmował się właściwościami fizycznemi gleby.

Jest to rzeczą prawie nie do uwierzenia, lecz zarazem smutną prawdą, że żadne z zagadnień odnoszących się do rolnictwa, nie jest dla rolnika przedmiotem tak abstrakcyjnym, jak właśnie jego własna gleba, z punktu widzenia właściwości fizycznych, jak również to, że wszystkie zjawiska meteorologiczne, przesuwają się przed nim, jako niegodne uwagi i niespostrzeżone. Przedewszystkiem nasz rolnik, powinien dokładnie poznać właściwości swych terenów uprawnych, jak również umieć wykorzystywać dane meteorologiczne. Powinien poznać dokładnie swoje ziemie i umieć wyciągnąć korzyści z właściwości fizycznych, gleby odnośnie do wody, powietrza, ciepła i innych elementów, koniecznych do normalnego rozwoju roślin—musi znać ilość i rozkład deszczu w porach roku, miesiącach, wysokość stopnia wyparowania, okresy przymrozków i t. p., ponieważ li tylko od głębokich znajomości, dotycznych danych zależą rezultaty uprawy pszenicy.

WYBÓR TERENU POD UPRAWĘ

Najlepszym terenem pod uprawę pszenicy, jest grunt gliniasto piaszczysty, t. j. glinka zawierająca trochę piasku, a bogaty w wapno. Gleba i podglebie powinny być tutaj uważane jako rezerwuar, w którym powinno magazynować się, najwyższą ilość wody deszczowej, przy jakiejkolwiek sposodności, zjawiska padania deszczu.

Gdy gleba i podglebie są głębokie, możemy utworzyć głęboki rezerwuar wilgoci. Płytki grunt wymaga zawsze większej ilości deszczu, by móc wyprodukować lepsze żniwa, niż grunt głęboki Zdolność zatrzymywania i absorbowania wody przez grunt, wybrany pod uprawę pszenicy, może być zwiększona, przez zielone nawozy, jakoteż przez przyorywanie łodyg kukurydzy oraz ścierni i łodyg pozostałych po poprzednich żniwach. Tylko jedynie dostateczna wilgoć, zapewnia roślinom dobry i normalny rozwój. Lecz nie możemy zużytkowywać pod uparawę pszenicy, gruntów nisko położonych, bagiennych i przesyconych nadmierną wilgocią, które zupełnie nie nadają się pod uprawę tej rośliny.

Grunta stepowe, czyli jak się tutaj mówi kampowe, mimo że zawierają zbyt wielki stosunek piasku, mogą być spożytkowane pod uprawę pszenicy, jeżeli zastosujemy specjalną uprawę dla terenów suchych, kombinując ją z przyorywaniem zielonych nawozów.

Dalszy ciąg nastąpi

PODCZAS LATA WYRÓŻNIAJCIE I PIJCIE TYLKO: “Cruzeiro Pilsen“ - “Pomba“ - “Corôa“
znakomite jasne piwa znanej oddawna i cenionej **CERVEJARIA CRUZEIRO**
TELEFONY: 495 I 751.

Warszawa wystawiła 3.660 domów w ciągu 10-ciu lat

Dotychczasowe obliczenia spisu ludności za ub. rok stwierdziły, że w Warszawie znajduje się 13.700 nieruchomości. W czasie pierwszego spisu, t. j. w r. 1921, liczba nieruchomości w stolicy wynosiła 10.040 i—jak z obecnej liczby widać — w ciągu ostatnich 10 iu lat przybyło Warszawie 3.660 domów.

Stocznia gdyńska pracuje taniej od stoczni w Schichau

Stocznia gdyńska przeprowadza remont szwedzkiego statku «Ture», który uległ uszkodzeniu, natknąwszy się na kesony budującego się falochronu w tamtejszym porcie. Koszty naprawy wyniosą około 8 tys. zł., podczas gdy stocznia Schichau zażądała 15.000 zł.

Polski inżynier konstruktorem pierwszego dźwiękowca.

Wychodzący w Cincinnati (Ohio, Stany Zjedn.) tygodnik «The Bilboard», zamieścił artykuł E. L. Delaney'a, kióry wywodzi, że pierwszy dźwiękowiec skonstruował polski inżynier, Józef Tykociński.

Urodził się on w Warszawie, a do Ameryki przybył jako inżynier w r. 1896 i prowadził badania w Central Technical Collego w N. Jorku, poczem w r. 1897 wrócił do Europy, przez jakiś czas pracował w Niemczech, a później ze sławnym Marconim zbudował stację radjową w Warszawie. W r. 1921 wrócił Tykociński do Ameryki jako profesor na wydziale elektrodoświadczalnym uniwersytetu Illinois w Chicago. Tam też doprowadził do doskonałości swój wynalazek, który zademonstrował publicznie w roku 1922.

Po tym pokazie przybył doń sławny amerykański inżynier elektrotechnik De Forest i obaj wspólnie poczynili pewne poprawki, umożliwiające produkcję dzisiejszych dźwiękowców.

Dramatyczny wypadek w pokoju umierającej.

Niedawno zdarzył się w Radomsku tragiczny wypadek, który w całem mieście wywarł ogromne wrażenie. W jednym z domów przy ul. Sienkiewicza zmarła Stanisława Gałwa, wdowa. W pokoju umierającej zebrali się sąsiedzi w liczbie 30 osób.

W chwili, gdy kapłan udzielał jej ostatnich sakramentów poczęły nagle trzeszczeć mocno nadpróchniałe belki i wkrótce podłoga się zawaliła, skutkiem czego 9 osób spadło z wysokości 4 m. na kamienną posadzkę korytarza parterowego. Dwie z nich mianowicie 66-letnia Weronika Majdecka i 4-letni Ryszard Marjankowski doznali złamania nóg i okaleczeń całego ciała. W stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala. 7 osób odniosło lżejsze poranienia, wobec czego lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunków pozostawił je na miejscu. Reszta osób zebranych w pokoju zdołała go w porę opuścić.

Krzyż na szybie.

Wilno. — We wsi Wierzejewice, koło Klecka, szerzy się w zastraszający sposób sekciarstwo Baptystów. Baptystom udało się przyciągnąć na swoją stronę jednego ze starszych gospodarzy wsi, zaś jego synowie przeciwstawili się odszczepieństwu ojca, w wyniku czego dochodziło do ustawicznych sporów rodzinnych. W ostatnich dniach gruchnęła po okolicy wieść, że na szybach w mieszkaniu owego gospodarza pojawił się tajemniczy krzyż, który po zmyciu ponownie się ukazał. Ludnośż uważając, że jest to jakieś nadprzyrodzone zjawisko, ściąga tłumnie na miejsce, aby na własne oczy zobaczyć «cud».

Pojawienie się krzyża lud uważa za błogosławieństwo dla tych, którzy nie chcieli przejść na wiarę baptystów. Policja zmuszona jest pilnować baptystów, gdyż wśród ludności panują silne nastroje antysekciarskie.

Abisyński następca tronu sypia na podłodze.

Londyn. — Odbywający obecnie podróż po Europie młody następca tronu Abisynji, nie może się przyzwyczaić do eurodejskich łóżek hotelowych, podobnie jak i cała jego świta.

Za swego pobytu w Londynie, zajął on kilkadziesiąt pokoi w jednym z najwytworniejszych hoteli. Jakież było zdziwienie podojówek, gdy ujrzały nazajutrz łóżka nietknięte!

Okazało się, że Abisyńczycy stanowczo nie mogą sypiać na wysokich łóżkach europejskich, zaopatrzonych w puchową pościel, lecz rozkładają swe maty do spania na posadzkach.

W Warszawie jest 2.000 inżynierów bez pracy.

Jak stwierdza statystyka biura pośrednictwa pracy przy Związku inżynierów w Warszawie, w stolicy naszej znajduje się obecnie około 2.000 inżynierów, poszukujących pracy i zarobku.

Sto koni miesięcznie zjada Warszawa.

Rzeźnia miejska w Warszawie wykazuje w swych statystykach dość znaczną konsumcję mięsa końskiego przez mieszkańców stolicy. Głównymi odbiorcami koniny są tam mahometanie, których kolonja w Warszawie liczy do kilkuset osób. Ubiegły rok 1931 wykazał jednak pewien spadek konsumpcji koniny, gdyż w okresie tym doszła ona zaledwie do 2.229 ton, co tworzy około 100 koni miesięcznie, podczas gdy dawniej bywało więcej. Kryzys obecny dotknął widać także członków kolonji tureckiej w Warszawie, którzy mimo, że konina tańsza jest od innego mięsa, musieli zmniejszyć swą konsumpcję i stąd spadek ogólnej cyfry uboju.

Rusini manifestują chęć współżycia z Polakami.

Lwów. — W miasteczku Czarna Ruda pow. skałeckiego zaszedł ciekawy incydent, świadczący o tendencjach zgodnego współżycia tamtejszego włościaństwa ruskiego z Polakami.

W miasteczku tem zmarł biedny wyrobnik polski. Ponieważ pozostała po nim wdowa, która nie miała pieniędzy na pogrzeb, zarówno Polacy jak i Rusini złożyli składkę. Na pogrzeb zebrała się ludność całego miasteczka. W chwili, gdy kondukt pogrzebowy przez księdza rzymsko katolickiego przechodził obok cerkwi, trumnę wraz ze zwłokami wniesiono do wnętrza, gdzie odprawiono panahidę w języku ruskim, poczem odprawiono modły żałobne w języku polskim, a następnie zwłoki pogrzebano na cmentarzu rzymsko-katolickim.

Paderewski po raz pierwszy na filmie dźwiękowym.

New Jork. — Od kilku już lat zabiegały wielkie towarzystwa filmowe w Ameryce o to, aby skłonić mistrza Ignacego Paderewskiego do pozwolenia na sfilmowanie go do tygodnika filmowo-dźwiękowego.

Paderewski stale odmawiał i dopiero w tych dniach po raz pierwszy zgodził się na tego rodzaju zdjęcie.

Trzy największe firmy w tym zakresie otworzyły scenę rozmowy powitalnej między Paderewskim a dr. Marchlewskim, konsulem generalnym w N. Jorku, który w imieniu ambasadora Filipowicza powitał dostojnego gościa w porcie.

W odpowiedzi na szereg zadanych mu przez p. Marchlewskiego pytań, wypowiada się Paderewski m. in. co do stosunku, jaki łączy go ze Stanami Zjednocz.

Paderewski mówi m. in. na temat koncertu jaki da w Waszyngtonie na rzecz bezrobotnych, podkreślając z naciskiem, że bezrobotnym należy się szczególna troska i pomoc całego społeczeństwa.

Skazanie na śmierć potwornej dzieciobójczyni

Według wiadomości z Lipska, tamtejszy senat wyższy sądu Rzeszy niemieckiej zatwierdził w dn. 18 stycznja trzy wyroki śmierci, wśród których na pierwszem miejscu postawiono sprawę potwornej dzieciobójczyni, niejakiej Liebmann. Zbrodniarka ta w pierwszym dniu Wielkiejnocy ub. r. wyszła ze swymi dwoma nieletnimi synami rzekomo na przechadzkę, a idąc brzegiem rzeki, obu chłopców, z których jeden liczył 9, a drugi 4 lata, wtrąciła do wody.

Starszy zdołał się uratować, a młodszy utonął.

Nie jest prawdopodobne, aby nastąpiła kasacja tego wyroku.

W drugim wypadku zatwierdzono wyrok śmierci na dwu opryszków, którzy zamordowali w Halberstadt pewną parę staruszków, rabując im 5 marek i bezwartościowy zegarek.

Krwawy bunt w więzieniu angielskim.

Sześciu zabitych i 70 ciężko rannych.

Londyn. — Z miejscowości Dorthmout donoszą o wielkim buncie w tamtejszym więzieniu. W zakładzie karnym w Dortmouth przebywają przeważnie tylko niebezpieczni zbrodniarze i przestępcy, odsiadujący długoletnie kary więzienia.

Podczas walki więźniów z dozorcami i policja, 6 więźniów zostało zabitych, a 70 ciężko rannych. Również po stronie policji zanotowano kilkunastu rannych.

Bunt miał następujący przebieg: w czasie śniadania więźniowie we wszystkich celach, rzekomo niezadowoleni z podanych im potraw, wszczęli kłótnię z klucznikami, przyczem wywołali niesłychany chałas Dyrekcja więzienia zmuszona była wypuścić więźniów na dziedziniec, gdzie wybuchła istna rewolucja. Więźniowie wydobyli ukryte w ubraniach noże, widelce i inną zaimprowizowaną broń podręczną, przy pomocy której przypuścili atak na dozorców. Grupa więźniów w liczbie około 100 zdołała wtargnąć do kancelarji dyrektora, który tylko szybką ucieczką uratował się przed niechybną śmiercią.

Walka stawała sią coraz ostrzejsza i dopiero w ostatniej chwili nadeszła zaalarmowana policja, która z wielkim wysiłkiem zdołała stłumić bunt. Walka trwała kilka godzin, a nieustanne strzały karabinowe wywołały w całej okolicy wśród ludności ogromny popłoch.

Młodociani siostrobójcy

W Węgrzech, w miejscowości Szeget, dwoje dzieci dopuściło się niewiarygodnego wprost czynu, który o mało nie skończył się tragicznie.

Mianowicie dwaj synowie gospodarza Muchy w wieku 5 i 6 lat, zabrali swą jednoletnią siostrzyczkę do stodoły i tam powiesili ją na sznurze. — Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, matka, zaniepokojona nieobecnością wszystkich dzieci, znalazła je w stodole i w ostatniej chwili zdołała uratować od niechybnej śmierci swą córeczkę.

Niedoszli siostrobójcy, zapytani o powód ich postępowania, oświadczyli, że mała siostrzyczka głośno płakała, czego nie mogli znieść, (!) wobec czego postanowili skrępować jej gardło, aby nie mogła krzyczeć.

„Polska na najlepszej drodze do pokonania kryzysu"

Pismo «Siewodnia» wychodzące w Rydze, zamieszcza głosy najwybitniejszych mężów stanu państw bałtyckich w sprawie kryzysu gospodarczego pod hasłem «Więcej optymizmu i wiary w przyszłość».

Z Polski nadesłał artykuł minister skarbu Jan Piłsudski, który, omawiając sytuację gospodarczą Polski, stwierdził, że uległa ona polepszeniu. Zwraca on uwagę na świetny rozwój Gdyni i wyraża przekonanie, że Polska jest na najlepszej drodze do przezwyciężenia kryzysu. Zrobiła to usilna praca wewnątrz kraju, która nieprzerwanie trwa w dalszym ciągu i która zapewne doprowadzi do pokonania przesilenia.

„APOSTOŁ" SEKTY „TRZĘSĄCZKOWCÓW" pod kluczem

Dn. 14 go z. m. został w Kwasiłowie obok Zdołbunowa przytrzymany 22-letni Andrzej Dawydiuk i odstawiony do rozporządzenia władz politycznych w Równem za to, że przybywszy do Kwasiłowa, zamierzał nakłaniać tamtejszą ludność do wstąpienia do sekty religijnej, zwanej «pięćdziesiątką». Sekta ta uznaje na najważniejszy dzień świąteczny święto Zesłania Ducha Świętego, to jest pięćdziesiąty od dnia Zmartwychwstania. A że Ewangelja św. na dzień ten wspomina o różnych językach, przeto wyznawcy tej sekty starają się w czasie nabożeństwa w tym dniu wymawiać rozmaite niezrozumiałe słowa, wywołując w ten sposób jakiś niezwykły, dziki nastrój.

Przyjęcie nowego wyznawcy odbywa się w ten sposób, że nowowstępujący klęka przed t. zw. «apostołem» tej sekty, który kładzie mu ręce na głowę i tak długo śpiewa nad nim różne przez siebie wymyślone psalmy, dopóki ten pod wpływem sugestji nie zacznie się trząść, jakgdyby w stanie epileptycznym. Dlatego wyznawców tych nazywają także «trzęsączkowcami». Sekta ta jest jednym z wielu odłamów i odmian sekty głównej «Chrześcjan Ewangelistów».

«Pięćdziesiętnicy» obliczają się na 15 tysięcy.

Zaznaczyć należy, że przed szykanami, ukrywają swą przynależność wyznaniową.

Uratowane ze szponów handlarzy żywym towarem

Pesa Mordkowicz, mieczkanka Częstochowy, od pewnego czasu wybierała się w podróż do Ameryki, gdzie ma brata wcale nieźle zarabiającego. Pewnego dnia do Mordkowiczówny, która jest młodą i ładną dziewczyną, zgłosił się Szmul Zainwel Kremski, który oświadczył jej, że może ją przeprowadzić nielegalnie przez granicę za opłatą 100 złotych.

Pesa zgodziła się chętnie i w dniu oznaczonym do mieszkania jej przybył Kremski w towarzystwie jeszcze dwóch dziewcząt, z których jedną przedstawił jako «Leonę» z Sosnowca, druga miała być hafciarką i nazywała się Sala Józefowska. Okazało się, że «Leonie znudziło się życie na prowincji, pragnęła poznać Amerykę, a ponadto liczyła, że w szybkim czasie zrobi tam pieniądze; natomiast Józefowskiej zdawało się, że poprostu będzie tam łatwiej o pracę, niż w Częstochowie.

Wieczorem Kremski zabrał dziewczęta, zaopatrzone w niewielkie tłomoczki i rozpoczął z niemi podróż, która bez przeszkód trwała aż do Szarleju. Tu jednak Kremski, znany bliżej odnośnym władzom jako niebezpieczny agent handlarzy żywym towarem, spostrzegł, że jest śledzony. Sprytny osobnik zorjentował się, że trunno mu będzie uwieść dziewczęta, wobec czego zakomunikował im, że musi na chwilę odejść, aby załatwić pewne formalności.

Próżno, znużone już drogą dziewczęta, czekały na powrót swego przewodnika. Zatrzymane przez policję, wyznały, iż pragnęły przejść nielegalnie granicę, jednak ani na chwilę nie przypuszczały, iż znajdują się w ręku niebezpiecznej szajki. Kremski zdołał uciec do Niemiec, gdzie jednak został schwytany, dziewczęta zaś odstawiono do miejsca zamieszkania.

„Latająca babcia"

Doniesienie pochodzi wprawdzie ze źródeł północno-amerykańskich, a mianowicie z Miami na półwyspie Floryda, ale szczegóły brzmią dosyć konkretnie i w każdym razie interesująco.

W miejscowości tej zabiega mianowicie rzekomo o tytuł światowej mistrzyni lotnictwa Alice Richardson z Louisville, stan Kentucky, licząca 81 lat, która sama nadała sobie miano «latającej babci».

Pomimo podeszłego wieku, osoba ta całkiem śmiało i sprawnie kieruje osobiście samolotem, podnosząc się do znacznej wysokości, a zamierza obecnie wykonać lot częściowo oceaniczny, a mianowicie z Miami na wyspę Kubę, ponad Atlantykiem. Twierdzi, że w samolocie czuje się bezpieczniejszą, niż w wozie kolejowym lub samochodzie.

Gdynia - Ameryka

W dniu 3-go lutego b. r. miał przybyć do Gdyni z Rio de Janeiro statek handlowy «Joazeiro». Przybycie tego statku należy do zapoczątkowania stałego połączenia Gdyni z portami Ameryki Południowej.

„Mamy wojnę z Polską“

„Prowokacja polska nie do zniesienia“.

Jakiemi metodami pracuje propaganda antypolska w Niemczech, tego wprost niepoczytalnym dowodem jest rozpoczęcie przez bardzo rozpowszechniony dziennik, jeden z naczelnych organów nacjonalistycznych, jakim jest berliński «Der Tag», niesłychanie ekscytującej «powieści przyszłości» pt.: «Polski najazd wojenny», gdzie pod hasłami, wymienionemi w tytule autor stara się «otworzyć oczy» narodowi niemieckiemu na straszliwe skutki nagłego najazdu polskiego, którego pierwszym etapem będzie w dniu 18 czerwca 193... **nagłe zagarnięcie Prus Wschodnich.**

Autor powieści ukrywa się pod pseudonimem: Hans Nitram, a książka jego pojawi się nakładem firmy Gerhard Stalling w Oldenburgu. Książka przeznaczona jest na wywołanie z jednej strony nienawiści do Polski już w chwili obecnej, gotującej się do tego najazdu, z drugiej zaś strony podburzenie całego społeczeństwa niemieckiego, zwłaszcza zaś kresowego przeciw polskim obywatelom Rzeszy niemieckiej. Kreśli ona fantastyczne szczegóły przyszłej wojny polsko niemieckiej, sprowokowanej w ten sposób, że silna armia polska skoncentrowana w całej tajemnicy nad granicą wschodniopruską pod wodzą jenerała Nowotmierskiego, **przywdziawszy mundury niemieckiej Reiichswehry** wkracza w granice niemieckie, posiłkowana pociągami pancernemi w ten sposób zamaskowanemi i momentalnie opanowuje całe Prusy Wschodnie. Zaskoczona «niemiecka ojczyzna» nie posiadając własnych sił zbrojnych, pada ofiarą tego zamachu, a dokonana ostatecznie mobilizacja sił niemieckich z powodu knowań lewicowych żywiołów w Niemczech, przemienia się w wewnętrzną rewolucję niemiecką, której następstwem jest rozpadnięcie się Niemiec. Wprawdzie Liga Narodów podejmuje interwencję z powodu «polskiego napadu», ale intryga polska odnosi w Genewie całkowity sukces, albowiem Warszawa, jakkolwiek ona jest istotnym sprawcą tego gwałtu, wykazuje tam na forum międzynarodowem swoje całkowite alibi.

Polskie alibi polega mianowicie na tem, że Warszawa oficjalnie potępia postępowanie jenerała Nowotmierskiego i traktuje go jako buntownika, który powinien być ukarany. Buntownik ten w istocie rzeczy pozostaje jednak zupełnie bezkarny, gdyż w międzyczasie rozpadają się Niemcy, pożerane przez swe rozbicie partyjne około 20-tu zwalczających się stronnictw i nikt nie ma właściwej legitymacji do wystąpienia przeciw Nowotmierskiemu i jego bandom najezdniczym, które w zajętym kraju gospodarują jak u siebie, a na zasadzie uroszczeń historycznych obejmują następnie Gdańsk i Pomorze niemieckie, dochodząc do dawnej historycznej granicy Polski na zachodzie.

Ostre ustępy, pisane z całą namiętnością, mówią z jednej strony o gwałtach, popełnionych przez żołdaków Nowotmierskiego, a z drugiej o zaburzeniach rewolucjonistów niemieckich, którzy w ten sposób stają się pomocnikami najeźdźcy.

* * *

Nie potrzeba oczywiście wyjaśniać, jakie stanowisko musi zająć cała opinja polska wobec tego rodzaju SZCZUCIA, przekraczającego wszelką miarę. Proroctwa Hansa Nitrama wywołały już też oburzenie na łamach umiarkowanej prasy niemieckiej, a «Vossische Zeitung», piętnując pojawienie się tej książki, nazywa ją «mistrzowskiem zatruwaniem atmosfery politycznej» i określa jako rzecz nikczemną. Pismo to protestuje przeciw pastwieniu się autora nad opinją zagranicy o Polsce i przestrzega przed jego szkodliwością dla Niemiec.

150.208 inwalidów wojennych w Polsce.

Według ostatnich danych, ogólna liczba inwalidów wojennych na całym terenie Rzeczypospolitej wynosi obecnie 150.208 osób; ponadto 1 446 inwalidów polskich mieszka poza granicami kraju.

Z ogólnej liczby inwalidów największa ilość, mianowicie 29.948 osób, przypada na województwo poznańskie, najmniejsza zaś — 1.558 na województwo poleskie. W Warszawie znajduje się 3.597 inwalidów.

Inwalidzi narodowości polskiej w liczbie 116.582 stanowią 76.9% ogólnej liczby inwalidów. Pozostałe 23.% stanowią mniejszości, a mianowicie: Ukraińcy 23.590, Żydzi 4.139, Białorusini 2.894. Niemcy 3.155, oraz 848 innych narodowości

Prawo do zapotrzebowania ze skarbu państwa posiada 121.035 inwalidów. Liczba inwalidów wojennych, którzy utracili zdolność do pracy w wysokości 90—100% wynosi 1.683 osób, co stanowi 1.1% ogólnej liczby inwalidów wojennych w Polsce.

Lokomotywa o długości 74 mtr.

Najdłuższą lokomotywę świata uruchomiono niedawno w Szwajcarji na linji św. Gettharda. Jest to lokomotywa elektryczna. Ma ona 74 metrów długości i waży 245 tysięky kg. Może ona uciągnąć 1.500 ton ciężaru. Szybkość wynosi 100 km. na godzinę. Lokomotywa ta kosztuje «drobnostkę», bo tylko 1.750.000 zł.

Francuska pochwała naszej ekspanzji morskiej.

Czasopismo «Yacht» zamieściło świeżo artykuł francuskiego znawcy spraw morskich G. de Raulin, który podnosi niezwykłą aktywność nowopowstałych państw bałtyckich (Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski) w dziedzinie polityki morskiej. Wybitny ten znawca spraw morskich stwierdza, że dawne państwa, które trzymały w swych rękach ruch handlowy na Bałtyku, wyparte zostały przez nowopowstałe. I tak: Finlandla od roku 1919 zwiększyła swoją flotę handlową o 120.000 ton, Łotwa 50.000 ton. Estonja o 32 000 ton, a Polska stworzyła nową marynarkę handlową, dochodzącą już dzisiaj do 100.000 ton. W tym czasie Niemcy stracili do 120.000 ton, Rosja około 145.000 ton, a państwa skandynawskie ponad 200.000 ton.

Podkreślając inicjatywę i energję Polski, p. Roulin stwierdza, że nowe państwa mają wszystkie dane do rozwoju ich marynarki handlowej i dzięki temu unormowały się stosunki handlowe na Bałtyku.

Odgłosy w prasie włoskiej spisu ludności w Polsce.

«Popolo d'Italia», największy dziennik faszystowski i organ szefa rządu Mussoliniego, zamieszcza w związku z nadeszłemi wiadomościami o wynikach ostatniego spisu ludności, bardzo przychylne dla Polski uwagi, dotyczące rozwoju naszego państwa. Zestawiając przyrost ludności w Polsce z przyrostem w Niemczech, wynoszącym zaledwie połowę polskiego, dziennik włoski zaznacza, że łatwo jest stworzyć sobie pojęcie o potężnem znaczeniu tych cyfr statystycznych dla polityki państwa polskiego.

Syn zastrzelił ojca, który chciał wymordować całą rodzinę.

Piotrków. — Wieś Borki gminy Kluki, powiatu piotrowskiego, była terenem ponurej zbrodni ojcobójstwa. Pomiędzy gospodarzem Franciszkiem Mustałą, lat 56, a członkami jego rodziny, do której należał również żonaty 30-letni jego syn Antoni, wynikła sprzeczka i kłótnia zakończona krwawą zbrodnią ojcobójstwa.

Stary Mustała, doprowadzony do najwyższej pasji, porwał nabity rewolwer i siekierę, zamierzając wymordować całą rodzinę. W tej chwili, gdy zamierzał się on na synową, chcąc zadać śmiertelny cios, Antoni Mustała wyrwał ojcu nabitą broń i wystrzelił w jego stronę. Ojciec trafiony w serce, padł trupem na miejscu. Ojcobójca zgłosił się na posterunek policji, pozwalając się aresztować.

Kryzys w przemyśle lotniczym.

Przesilenie gospodarcze we Francji zaczyna obejmować nawet tak silnie fundowane gałęzie przemysłu, jak wytwórnie lotnicze. Ostatnio znane zakłady Bleriota zostały zamknięte.

Był wolnomyślny, patrzył na świat sceptycznie,
Śmiał się ze siebie, że czuł trwogę.
Mimo to jednak coś go gniotło.
On był zdrajcą, już teraz.
Czyż nie przysięgał milczenia? czyż nie złamał przysięgi podczas pobytu w stolicy?
Musiał na to sobie odpowiedzieć, że tak.
Zdradził staruszka Horyńskiego, był na drodze wybadać tajemnice masońskie i zdradzić je ministrowi.
Ale był już raz na stromej ścieżce,
Wracać było zapóźno postanowił iść dalej i wszystkie przeszkody łamać z pomocą numerów 2 i 3.

— — — — — — — — — — — — — — — —

— — — — — — — — — — — — — — — —

Stary zamek leżał cicho, jak zwykle.

Nawet sowy gnieżdżące się w starych murach nie odkryły bystrym wzrokiem mieszkania dwóch przyjaciół Jordana i Krausego.

Dotychczas im się szczęściło.

Laborant przysiągł że będzie milczał i za wynagrodzeniem będzie załatwiał wszystko, czego potrzebowali,

Dotrzymał też przyrzeczenia.

W izbie już były teraz kołdry i poduszki, które chłopak przyniósł w nocnych godzinach.

Przyniósł też żywność i wino, bez którego Krause nie mógł wyżyć.

Tak prowadzili oni wygodnie życie.

Pewnego wieczora siedzieli w swej izbie,

— Dziś doktór musi wrócić — mówił Jordan.

— Laborant mówił mi, że w domu wszystko przygotowane i zastępca jutro wyjeżdża.

Krause głaskał się po głowie.

— No' to możemy mu się delikatnie i ostrożnie przypomnieć — rzekł.

— I ja jestem zatem, ale czy jesteśmy zupełnie bezpieczni?

— Z pewnością — odrzekł pijak — gdybyśmy jednak stąd się ruszyli, nie daję za nasze życie ani szeląga złamanego.

— E! tu oni nie przyjdą!

Wszędzie pójdą za nami, wierz mi — rzekł Krause — znam kreatury ekscelencji tylko ze słuchu, ale to wystarczy mi zupełnie.

Prowizor zaniepokoił się.

— To fatalne, ale ja zawsze jeszcze mam nadzieję, że on sług ministra przeciw nam nie używa.

— Ha, ha, ha — śmiał się Krause — znam ministra, on zrobi wszystko, by ochronić swego faworyta. Kto wie na co on go potrzebuje, że go tak proteguje, coś w tem jest.

Jordan zamyślił się.

— Gdybym nie był tak zaawansowany, dałbym temu wszystkiemu pokój — rzekł — bo to niebezpieczna rzecz — ale już zapóźno. A zresztą za majątek, stanowisko i taką cudowną żonę można coś zaryzykować.

Krause potakiwał.

— Uciekli? — wyjąknął.

— Gorzej. Znikli bez śladu. Wiedzą moi ludzie tylko tyle, że oni przybyli do pańskiego miasta i tam udali się tak ubrani, że trudno ich było poznać, do miasta. Ale w mieście ich niema, tak jakby się w ziemię zapadli.

Doktór ocierał pot ze skroni.

Był zgubiony, jeżeli ich nie zniszczy.

— Nie traćmy nadziei — pocieszał minister — niema jeszcze powodu do wątpienia. Dałem numerom 2 i 3 rozkaz wszędzie ich ścigać. Skoro więc tylko nadarzy się sposobność — a wszystko będzie dobrze,

Tak mówił minister do nadwornego lekarza.

Ten doznawał trochę ulgl.

Chciał dziękować, gdy zjawił się lokaj we drzwiach,

Jakiś wysoki urzędnik chciał z ministrem mówić, więc doktór pożegnał się szybko i poszedł do siostry.

Ludwika wyszła naprzeciw.

Była blada i zapłakana.

— Płakałaś? — zapytał doktór troskliwie.

Zamiast odpowiedzi zarzuciła mu ręce na szyję.

— Siostrzyczko, co ci to?

— Kiedy odjeżdżamy? — spytała szeptem.

— Dziś wieczorem.

— Dzięki Bogu!

— Ależ Wisiu, co ci jest powiedz, chcę wszystko wiedzieć.

— Nigdy tu nie wrócę.

— Dlaczego?

— Do pałacu ministra — nigdy — minister...

Wstała.

Doktór zbladł.

— Cóż się stało, pewnie coś niewinnego wzięłaś na serjo.

O nie Arturze, tu mają złe zamiary, minister...

Znowu umilkła.

— Więc mów wreszcie, dręczysz mnie przecie!

Ludwika wyprostowała się.

— Żona ministra przeszkodziła, gdy on zbliżał się do mnie z bewzstydnemi słowami. Sama potrafiłabym nędznika tego — mówiła pogardliwie — odeprzeć, ale dobrze, że uniknęłam skandalu.

Doktór zadrżał.

Dlatego to ekscelencja był w złym humorze.

Doktór wiedział że minister pod tym względem ma złą reputację, ale nie myślał nigdy żeby był do tego stopnia bezczelny!

A przecie to się stało, tylko żona jego przeszkodziła mu.

Doktór szybko powziął zamiar.

Mimo chwilowego gniewu wiedział, że nie może z ministrem zadzierać.

— Wisiu, cała moja przyszłość zależy od ministra, to wszystko mi może szkodzić, albo pomódz.

Ludwika zbladła.

— Chcesz mię poświęcić temu nędznikowi? — spytała chrypliwym głosem.

— Wisiu, jak można tak mówić — zawołał gniewnie.

Człowiek, który żył z rewolweru

Prasa nowojorska donosi o ciekawym wypadku, którego bohater, 21-letni William Robertson, przez cały miesiąc utrzymywał się doskonale bez grosza w kieszeni, nic nie robiąc. Mieszkał on w wygodnych zacisznych pensjonatach u starszych pań, które go doskonale odżywiały, jeździł wygodnemi taksówkami, a nawet bawił się wieczorami wesoło na dancingach. Gdy przyszło do płacenia, Robertson wyciągał z kieszeni rewolwer, zagrażał nim domagającemu się pieniędzy i zmykał.

W ten sposób pędził Robertson życie, które wydało mu się w Nowym Jorku tak wygodne i miłe, że myślał nawet o żeniaczce. W pewnym lokalu tanecznym poznał piękną dziewczynę, w której oczach znalazł również uznanie. Młoda para postanowiła wziąć nazajutrz ślub. Przez cztery dni używało małżeństwo życia, płacąc za wszystko groźbą rewolweru. Wreszcie, po kilku dniach nowożeńcy pokłócili się na ulicy. Rezolutna kobieta wskoczyła do samochodu, za nią ruszył w pościg samochodem młody mąż, teroryzując szofera rewolwerem. Przejeżdżając koło policjanta, szofer krzyknął głośno, chcąc skierować na siebie uwagę. Natychmiast ruszył za zbiegiem cały oddział policji motorowej. Gdy go wreszcie schwytano, policjanci przekonali się, że groźna broń, którą Robertson teroryzował tak długo wszystkich, był to zwyczajny straszak, jakim bawią się małe dzieci.

89.000 francuskich Oficerów rezerwy w sprawie Pomorza Polskiego

Na odbywającym się w Paryżu kongresie Związku francuskich oficerów rezerwy, do którego należy 89.000 członków, wystąpił w imieniu Polski red. Smogorzewski, który podnosząc pojawiającą się stale w prasie niemieckiej i przez nią inspirowaną «poprawkę granic Polski», zaznaczył, że w interesie Francji leży, aby Polska była państwem niepodległem, a bez Pomorza jest to nie do pomyślenia.

W odpowiedzi na przemówienie delegata polskiego, przewodniczący kongresu oświadczył, że wszyscy francuszy oficerowie rezerwy są po stronie Polski i niema wśród nich pod tym względem wyjątku. Panuje wśród nich przeświadczenie, że w interesie Francji leży pozostawienie Pomorza przy Polsce.

Udusili dziecko i zamurowali je w piecu

We wsi Kowale, gminy Worniańskiej, Stefan Dubniewski i Petronela Modzelewska, chcąc się pozbyć nieślubnego dziecka, udusili je, a zwłoki zamurowali w piecu. Na podstawie pewnych danych, policja śledcza poleciła rozebrać piec, gdzie znaleziono zwłoki z wyraźnemi śladami uduszenia. Dubnieckiego i Modzelewską aresztowano.

19-letnia kobieta matką dziewięciorga dzieci

Według wiadomości z Belgradu, śledztwo policji jugosłowiańskiej w związku z pewną drobną sprawą wojskową wykazało, że 19-letnia córka generała Himmela, Ljuba Manic, jest matką dziewięciorga dzieci. Ten niesłychany w dziejach macierzyństwa rekord przypisać należy romantycznym okolicznościom.

Ojciec pięknej Ljuby, generał Franciszek Himmel popełnił samobójstwo z rozpaczy za żoną, która zmarła w chwili powicia na świat córeczki Ljuby. W testamencie powierzył dziecko swemu szwagrowi, pułkownikowi Dragomirowi Iliczowi, który również został później generałem w armji jugosłowiańskiej. Służba wojskowa i stosunki rodzinne nie pozwoliły Iliczowi zająć się wychowaniem siostrzenicy. Dziewczynka została oddana pod opiekę brata Ilicza, mechanika, zajętego w zakładach maszyn rolniczych.

Tam wychowywała się dziewczyna tak pomyślnie, że już w 13-ym roku życia była kwitnącą dojrzałą kobietą. Zakochał się w niej ślusarz miejscowy Manic, a ponieważ przybrani rodzice nie chcieli zgodzić się na tak wczesne małżeństwo dziewczyny, Manic wykradł ją i poślubił.

Po roku urodziła 14-letnia matka odrazu trojaczki, trzech chłopców. Następne rozwiązanie w rok później przyniosło małżeństwu bliźnięta. Po dwuletniej przerwie przyszły na świat znowu trojaczki. I tym razem byli to trzej zdrowi chłopcy. Mając 17 lat zaledwie, była młoda kobieta matką 8-iu synów. Widocznie jednak małżeństwo nie odczuwało nadmiaru dzieci, skoro w rok później urodziła młoda kobieta znowu dziecko. Tym razem był to tylko jeden synek.

Zdawało się, że błogosławieństwu Boskiemu położy kres zgon męża. Młoda wdowa umieściła dzieci na wychowanie u rozmaitych krewnych, sama zaś przy finansowem poparciu generała Ilicza nauczyła się pielęniarstwa, aby wten sposób utrzymywać swe dzieci. Widocznie jednak miała słabość do ślusarzy, gdyż pewnego dnia znikła ze szpitala. Okazało się, że uprowadził ją mechanik wojskowy, ślusarz Voja Martinowicz. Zdaje się, że p. Ljuba już rychło osiągnie tuzin dzieci.

Ofiary wzburzonych fal morskich

U południowo-włoskich wybrzeży wydarzyły się dwie katastrofy rybackie.

W pobliżu wyspy Lampedus wyjechało 5 rybaków w barce na pełne morze, aby wydobyć zatopioną kotwicę. Wskutek burzy łódź wywróciła się i rybacy wpadli do wody. Przez kilka godzin trzymali się kurczowo burty łodzi, w końcu jednak trzech z nich straciło siły i puściwszy burtę, zatonęło. Dwóch pozostałych rybaków uratowali przybyli z pomocą koledzy.

W pobliżu Otranta zatonęła podczas burzy barka z 4 ma rybakami, którzy zginęli. Zwłoki ich wyrzuciło morze na brzeg.

Sensacyjne włamanie do skarbca najelegantszej kobiety Nowego Jorku

Śmiałe włamanie rabunkowe, dokonane w godzinach przedpołudniowych do mieszkania bogatego fabrykanta Harry Glemby oraz kradzież klejnotów i gotówki, wartości około pół miljona dolarów, wywołały nawet w New Jorku niesłychaną sensację. Mimo że natychmiast wyruszyło za bandytami 30 detektywów, akcja policji nie dała żadnego wyniku.

Cała sprawa przedstawia się niezwykle awanturniczo. Trzej zamaskowani bandyci wtargnęli do mieszkania fabrykanta w chwili, gdy Galemby brał poranną kąpiel, żaś żona jego rozmawiała telefonicznie. Otworzył im drzwi służący, którego następnie jeden z zamaskowanych intruzów powalił uderzeniem w głowę.

Bandyci wtargnęli szybko do mieszkania, zakneblowali i związali fabrykanta i jego żonę, poczem na córce służącego, zatrudnionej w charakterze urzędniczki biurowej u fabrykanta Glemby, wymusili torturami tajemnicę zamknięcia kasy. Gdy im się to udało, związali i zakneblowali młodą dziewszynę, wreszcie zabrali się bez przeszkód do otwarcia skarbca. Z bogatym łupem, składającym się z gotówki, papierów wartościowych i drogocennych klejnotów, jak djadem ze skarbca cara oraz naszyjniki i bransolety, niegdyś własność sułtanów tureckich, umknęli bandyci w niewiadomym kierunku. Policja, zaalarmowana przez przyjaciółkę Galemby, która właśnie rozmawiała z nią w krytycznej chwili i słyszała jej krzyk rozpaczliwy, wysłała w pogoń za bandytami 30 detektywów, lecz bezskutecznie. Pani Glemby uległa silnemu wstrząsowi nerwów i pozostaje pod opieką lekarzy w sanatorjum.

Odkrycie historycznego muru w Jerozolimie

Przypadek dopomógł do odkrycia najstarszego muru miasta Jerozolimy, którą zbudował przed 3 tysiącami lat król Dawid dla ochrony swej stolicy przed wrogiem. We wschodniej części miasta zapadła się stara kanalizacja, a obniżenie terenu zagrażało równowadze kilku starych domów, przeznaczonych na zburzenie. Robotnicy zajęci restauracją kanałów, natrafili w niewielkiej głębokości na mur Dawida, którego oddawna poszukiwali daremnie archeologowie.

Już przed 50 laty usiłował archeolog angielski sir Francis Warren, na podstawie zapisków historycznych oznaczyć miejsce, w którem znajdował się mur Dawida. Obecne odkrycie potwierdza badania uczonego. W obrębie murów zamknięte były nietylko rozmaite miejscowości, z których później powstały dzielnice Jerozolimy, lecz miały one bronić cytadeli. Kopiąc dalej natrafili robotnicy na pozostałości dwóch rzymskich gościńców, oraz dwóch katakumb, w których znaleziono lampy z gliny i rozmaite monety bizantyjskiego pochodzenia.

— Już myśl sama o tem jest grzeszna. Udam tylko że nic o tem nie wiem, a na drugi raz albo zostaniesz w domu, albo będziesz gdzieindziej mieszkać.

Ludwika odetchnęła z ulgą i objęła brata ramionami.

— Nie pojadę już do stolicy — szepnęła — czuję się tu nieszczęśliwą zdaje mi się, że się duszę!

To się zmieni, siostra nadwornego lekarza nie może więdnąć w małej mieścinie,

— Kiedy ja tam czuję się szczęśliwą — szepnęła.

— Tu będziesz także szczęśliwa — rzekł brat — nie wiesz nawet jak się tu tobą interesują. Różni panowie kawalerowie o świetnych szlacheckich nazwiskach pytali się o ciebie.

Ludwika nie słuchała tego prawie.

— Ja jestem mieszczanka — rzekła — co ja mam robić między nimi, którzy na mnie z góry patrzą.

Doktór był zniecierpliwiony.

— Mieszczanka? Jesteś siostrą nadwornego lekarza, a niebawem inne tytuły i godności posypią się na mnie. Doktór nadworny prędzej lub później dostanie szlachectwo, a gdy to się stanie, dostojni panowie będą sobie za zaszczyt uważać, ciebie mieć za żonę.

Ludwika milczała.

Nieraz już to słyszała i zawsze napróżno oponowała.

Duma jego wymagała, aby ona co najmniej była hrabianką.

Podczas gdy Ludwika z pomocą służby się pakowała, on myślał o tem co zrobi jutro.

Dzięki opiece ministra nie potrzebował się troszczyć o Jordana i Krausego.

Z nimi załatwią się numer 2 i 3, nieznający trwogi.

Na razie pozostawało mu jeszcze jedno. Wyśledzić wszystkie tajniki masonów i zdradzić ich plany,

Gdy to się stanie, będzie u celu.

Tymczasem nie łudził się, że zadanie jest łatwe, gdyż masonów trudno było podejść.

Musiał działać ostrożnie nie chcąc się uarażać na zgubę.

Ale trwogi on nie znał.

Dwie zbrodnie popełnił, trzeciej, choćby to miała być zdrada nie lękał się.

Słowo dane zakonowi nie krępowało go, myślał tylko o tem, jakby się wzbogacić.

. . . . . .

. . . . . .

Wieczorem jechał ze siostrą na dworzec.

Ludwika dziwiła się że z tyłu powozu stali dwaj lokaje w długich płaszczach.

Nie chciała pytać, ale doktór wiedział, że to numer 2 i 3 jadą z nim do miasteczka.

Nareszcie siedzieli w wagonie.

Doktór udawał że śpi, bo chciał swobodnie knuć swoje plany.

Łamał sobie głowę nad tem, gdzie dwaj jego wrogowie się kryją.

Znał plotkarstwo małego miasteczka.

Jeśli Jordan z Krausem gdzieś się w mieście skryli, nie zostanie to długo w tajemnicy.

Nawet we wsiach okolicznych nie mogliby być bezpieczni pod tym względem.

A w okolicy miasta nie było żadnego schroniska.

A więc mógł być spokojny o to, że jego siepacze wykryją ich niebawem.

Potem będzie od nich uwolniony, bo numer 2 i 3 nie spoczną, póki nie będą wiedzieli, że spełnili rozkaz co do joty.

Patrzył więc spokojniej nieco w przyszłość, chociaż trosk miał jeszcze wiele.

Mimo to jednak zasnął.

Sen nie pokrzepił go jednak, bo miał przykre widzenie.

Widział się na zebraniu masonów.

Zdrada mu się udała, minister dowiedział się o spisku uknutym na niego.

I śniło mu się że minister strasznie się mścił na masonach.

Jednych wrzucano do więzień, innych wygnano, na najwyżsi dygnitarze zakonu ucierpieli krwawą zemstę,

Doktór tryumfował, bo był u celu swych marzeń.

Ludwika była żoną hrabiego, on uszlachcony, ozdobiony orderami obracał się w najwyższych sferach.

Marja Kaniecka była jego żoną, on majątek jej przetrwonił na przyjemności i porzucił ją, aby pojąć za żonę bogatą ale brzydką bardzo pannę.

Wszystko to śniło mu się tak wyraźnie jak gdyby to była jawa.

Nagle zaczęły się zjawiać jakieś cienie.

Kilku masonów umknęło i w nocy napadłszy zdrajcę, ciągnęli go do zamku.

Słyszał surowy głos zapowiadający, że zdrajcę zakonu czeka okrutna śmierć.

W jednej chwili znajdował się w ponurem sklepieniu gdzie na piasku stał pień.

Zamaskowany kat wystąpił, podniósł siekierę i...

— Turciu! Turciu! co ci jest? — zawołała Ludwika przerażona.

Doktór oglądnął się zdziwiony.

Siedział w przedziale wagonu, pociąg był w szybkim ruchu, obok niego siostra jego patrzyła nań z trwogą.

— Przeraziłeś mnie — rzekła — spałeś, ale widziałam, że przykry sen cię dręczy — i nagle krzyknąłeś tak straszliwie, jakby przed śmiercią!

Doktór potarł czoło.

Ręka była wilgotna. Zimny pot okrywał mu skronie,

— Okrzyk śmiertelny? czy to ma być przepowiednia? — mruknął — bajki, nie wierzę w takie rzeczy.

Uspokoił siostrę, że go zmora dusiła,

I znowu zamknął oczy.

Przykry sen jednak nie wychodził mu z głowy,

Czy to była przestroga z owych światów, gdzie przebywa dusza, gdy człowiek śpi?

Nie wierzył w takie rzeczy.

Centralny Związek Polaków w Brazylji
Rua Carlos de Carvalho, 487
Caixa Postal 412 ■ Telefon 1-4-1-0

BIULETYN

Centralnego Związku Polaków w Brazylji
Redagowany przez
ZARZĄD CENTRALNEGO ZW. POLAKÓW

Kilka słów w sprawie zagrożonego szkolnictwa.

Podczas obecnego kryzysu szkoły nasze po kolonjach i małych miasteczkach chylą się ku upadkowi. Dzielniejsi członkowie towarzystw polskich, którzy rozumią potrzebę oświaty, zaczynają zniechęcać się i opuszczać ręce, ponieważ większość kolonistów i rzemieślników naszych robi oszczędności przedewszystkiem na nauce swych dzieci, wskutek czego byt szkół naszych jest zachwiany w 30 proc.

Ogromna większość kolonistów niesłusznie uważa, niestety, że ich nie stać na zapłacenie 3, 4 lub 5 milrejsów miesięcznie za naukę dziecka w szkole, chociaż stać ich „na postawienie" pół flaszki wódki przy każdem spotkaniu się z dobrym kumem lub miłymi sąsiadami.

Urządzanie bali, loteryj fantowych i licytacyj, przynosi coraz mniejsze dochody podczas obecnego kryzysu, to też zarządy towarzystw szkolnych z coraz większą troską patrzą w przyszłość i zalegają z opłatami mizernych pensyj nauczycielom. Niektóre szkoły nasze już obecnie „świecą" pustkami i to samo grozi połowie szkół naszych, o ile nie znajdziemy podstaw finansowych do dalszej ich egzystencji.

Na II Sejmiku, który odbędzie się 14, 15 i 16 maja b. r., musimy naradzić się, jak usunąć tę najważniejszą i najgroźniejszą bolączkę życia społecznego Polonji brazylijskiej, ponieważ szkoła i towarzystwo szkolne — to jest podstawa i fundament naszego życia obywatelskiego nie tylko po kolonjach i miasteczkach, lecz nawet i w miastach.

Bez dobrej szkoły, nie będą się rozwijały dobrze ani koła „Junaków", ani Kółka Rolnicze, ani Kooperatywy wytwórcze, a nawet życie towarzyskie i społeczne będzie zamierało w naszym „interjorze". Nie będzie postępu w rozwoju rolnictwa! Nie nauczymy się produkować więcej z alkra ziemi, jeżeli nie będziemy mieli dobrych szkół, dużego ogrodu szkolnego i pólka doświadczalnego, pod opieką dobrego i dobrze płatnego nauczyciela, który zarazem będzie krzewicielem kultury rolnej w Brazylji.

Wszyscy wiemy, że różni przygodni i tymczasowi nauczycie w większości wypadków źle spełniają swoje obowiązki nauczycielskie i nie dbają o rozwój towarzystwa na kolonji, bo ci „profesorowie" są tak licho opłacani przez tow. szkolne, że tylko czekają na okazję, aby porzucić „chleb nauczycielski" i złapać jakąś „lepszą posadkę", która mogłaby im zapewnić życie i utrzymanie wraz z rodziną.

To wszystko, niestety, dobrze wiemy, ale nie bądźmy babami, które umieją tylko narzekać i lamentować, lecz przyjedźmy jak najlicznie na Sejmik do Kurytyby i tę najważniejszą sprawę i bolączkę naszego życia społecznego wyraźnie postawmy na pierwszy plan naszych obrad.

Musimy na II Sejmiku przedstawić program, jakiemi sposobami i środkami można podnieść dobrobyt kolonij polskich w bliskiej przyszłości. Musimy również naradzić się, jak zaraz zapobiec katastrofie, która ogarnia nasze szkolnictwo i nasze życie kulturalne w zapadłym „interjorze". Musimy obmyśleć środki i ująć je w rezolucje, tak, aby w przyszłości stworzyć samowystarczalność towarzystw szkolnych.

Towarzystwa muszą przyuczyć się stwarzać sobie sdecjalne źródła dochodu na utrzymanie szkoły: czy to w postaci dużego (przynoszącego dochód) ogrodu szkolnego, czy to w postaci kooperatywy rolnej, wytwórczej przedewszystkiem, ale również i spożywczej, czy też w postaci wspólnego gospodarstwa hodowlanego i t. p.

Co i gdzie robić, to zależy od miejscowych warunków, ale, powtarzam, nie można bezczynnie załamywać rąk, lub liczyć na to, że inni nam pomogą.

A wiec radźmy na zebraniach towarzystw, jak „uleczyć nasze bolączki" t wybierajmy delegatów na II Sejmik do Kurytyby.

Pamiętajmy, że czasu jest bardzo mało, bo tylko 3 miesiące, ponieważ II SEJMIK CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLALÓW — ten zjazd całej Polonji brazylijskiej — ODBĘDZIE SIĘ NIEODWOŁALNIE w DNIACH 14, 15 i 16 maja b. r.

(—) Konrad Jeziorowski
kierownik Biura C.Z.P. w Brazylji.

Program Zjazdu Rolników Pol.

1) Otwarcie zjazdu, godz. 8 min. 30
2) Mowy powitalne.
3) Wybór przewodniczącego.
4) Odczytanie korespondencji zjazdowej.
5) Referat organizacyjny Wydziału Rolnego.
6) Referat weterynaryjny.
przerwa obiadowa
godzina 14 (2 po południu) wznowienie obrad
7) Referat rolny (ogólny)
dyskusja
8) Wybory komisyj: hodowlanej, zbożowej, roślin okopowych, kooperatyw, dla przygotowania postulatów na ogólno-Parański zjazd rolniczy w dniu następnym.
9) Prace komisyj.
10) Zatwierdzenie przez plenum postulatów komisyj.
11) Zamknięcie Zjazdu.
Prezydjum Wydziału Rolnego.

Sprawozdanie Wydziału Oświatowego C.Z.P. w Brazylji na czas od 16-X-1931 r. do 11-II-1932 r.

Kwartał III-ci pracy Wydziału Oświatowego odznaczył się niemniejszą obfitością załatwianych przezeń spraw charakteryzujących ubiegłe kwartały. Miniony czasokres pracy W. O. przyniósł następujące konkretne rezultaty:

1. Został zorganizowany przy pomocy instruktora teatralnego oraz przedstawicieli miejscowych organizacyj „Dzień Święta Dziecka Polskiego w Kurytybie", który wypadł nadzwyczaj okazale, dzięki zaś ofiarności miejscowego społeczeństwa nie pociągnął za sobą wydatków z kasy W. O.

2. Zostało skompletowane 7 bibljotek na łączną liczbę 255 książek, z czego dla Kolegjum w Marechal Malet 44 tomy, dla T-wa „Myśl Wolna" w Porto Alegre 16 tomów, pozostałe 5 bibljotek zostały przesłane szkołom okręgu kurytybskiego Poza tem w Święto Dziecka Polskiego w Kurytybie W. O. rozdał darmo 50 książek pod tytułem „Książeczka Zosi" jako nagrody dla dzieci biorących udział w zawodach dziecięcych, zorganizowanych podczas wyżej wymienionej uroczystości.

3. Zorganizował Kursy Nauczycielskie w Kąrytybie. Zostały stworzone dwa kursy: matematyczno-przyrodniczy końcowy oraz polonistyczny początkowy. Kurs matematyczno-przyrodniczy obejmował nast. przedmioty: arytmetykę, algebrę, geometrję, fizykę, chemję oraz biologję. Kurs polonistyczny: literaturę, gramatykę, ortografję stylistykę, historję, geografję oraz Polskę współczesną, pozatem dla słuchaczów obydwóch kursów dodatkowo prowadzono wykłady o organizacji teatrów, kas Stefczyka oraz o prowadzeniu rysunków w szkole początkowej. Słuchacze kursów mieli zapewnione bezpłatne utrzymanie, jak również naukę. Na kursach wykładali: pp. Lech, Jeziorowski, Papla, Gauza, Żaczkowski, Łukaszewicz, Radomski, Kryński, i Hessel. Szczegółowe sprawozdanie z kursu ukaże się w swoim czasie w miejscowych pismach.

4. Zorganizował Kurs ochroniarski Na kurs uczęszczało 10 kandydatek. Na kursie wykładali p. Lech i p. B. Hesslowa. Poza wykładami pedagogiczno-metodycznemi opracowano program pracy w ochronkach.

5. Na skutek dłuższej korespondencji z Książnicą Atlas we Lwowie W. O. uzyskał 2 stypendja roczne w łącznej wysokości 400 zł. polskich, które zostały przyznane zdolnej a niezamożnej młodzieży polskiej, kształcącej się w szkołach polskich w Brazylji.

6. Udzielił jednorazowej zopomogi w wysokości 100$000 p. St. Bartkowiakowi, nauczycielowi w Lagoa Liso.

7. Kontynuuje zbiórkę Funduszu Szkolnego W. O., umieściwszy w prasie nazwiska ofiarodawców z odpowiednim apelem do społeczeństwa.

8. Rozszerza administrację zakładając szczczegółowe archiwum W. O.

9. Zbierał materjały niezbędne przy udzielaniu subwencyj szkołom polskim.

10. Wydelegował przedstawiciela na Zjazd Regjonalny w S-ta Catharinie, celem nawiązania współpracy z W. O.

11. Prowadził w dalszym ciągu kontrolę wolnych posad oraz poszukujących posad. Od stycznia bieżącego roku obsadził kilka wolnych miejsc.

12. W bieżącym roku organizuje Uniwersytet Ludowy; od lutego uruchamia na wzór roku ubiegłego, kurs wieczorowy przedmiotów polskich.

13. Załatwiał cały szereg spraw informacyjnych.

Pozatem należy nadmienić, że od stycznia 1932 r. W. O. przejął wszystkie sprawy oraz archiwum Instruktoratu Oświatowego przy K. R. P. w Kurytybie.

WŁ. RADOMSKI
przewodniczący W. O.

Co ma na celu Zjazd Rolniczy.

Zjazdy rolnicze w życiu rolników wszystkich krai odgrywają wielką rolę, zjazdy takie mają na celu wskazanie odnośnym czynnikom rządowym jakie są potrzeby rolnictwa i w jaki sposób rząd może przyjść rolnikom z pomocą.

Tylko przez wypowiedzenie się publiczne delegatów rolników wszystkich okolic, rząd może się dowiedzieć o potrzebach całego rolnictwa.

Zjazd musi się zająć sprawą naprawy dróg, sprawą dania pomocy weterynaryjnej okolicom nawiedzonym epidemją u zwierząt domowych, dalej sprawą obniżenia taryf kolejowych — a co za tem idzie umożliwieniem rolnikowi zbywania jego produktów, sprawą walki ze szkodnikami roślinnemi, sprawą dostarczenia rolnikowi dobrych nasion zbóż, warzyw i sadzonek okopowych, sprawą kooperatyw i t. d. Są to te sprawy które będą obmawiane na zjeździe 21 i 22 marca. Tak zjazd pierwszego dnia jak i drugiego na którym będą delegaci wszystkich narodowości musi być jaknajsilniej przez Polaków obsadzony, musimy nareszcie wykazać że rolnicy Polscy są zorganizowani, że w życiu gospodarczym Parany są na pierwszym miejscu i że życie to ich obchodzi.

Rolnik polski w głównej mierze przyczynił się do tego że bezwartościowe lasy dziewicze zamieniły się w pola uprawne, dając dobrobyt nie tylko rolnikowi ale wszystkim mieszkańcom Parany. Tam więc gdzie chodzi o walkę z kryzysem i ustawianie postulatów dla podniesienia jeszcze wyżej rolnictwa i stworzenia stanu opłacalności gospodarstw, nie może Polaków zabraknąć. Na zjazdach obu, tak na zjeździe Polskim jak i ogólno-Parańskim, będzie wygłoszone cały szereg referatów z wszystkich dziedzin związanych z rolnictwem, zjazdy wystosują memorjały do rządu w jaki sposób ten ostatni ma iść nam z pomocą.

WYDZIAŁ ROLNY

Wojna japońsko-chińska!

Japońskie wojska zadały bandytom poważną klęskę. W rozmaitych starciach nad rzeką Taling poległo 1200 bandytów, a 1250 dostało się do niewoli. Japońskie okręty wojenne ustawicznie bombardują fort Wusung i okolicę. Dała się w czasie bombardowania słyszeć silna eksplozja. Zdaje się że skład amunicji fortu wyleciał w powietrze. Posłowie Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych wyjechali do Szang-haju. Japoński aeroplan zbombardował fabrykę tkacką w Szang haju, przyczem 15 żołnierzy chińskich zostało zabitych a 30-u rannych. Konsul amerykański, protestował w energicznej nocie przeciw temu aktowi przemocy. Bomby rzucane przez japońskich lotników wznieciły w różnych puktach Szang-haju pożary. Dyrektor komitetu dla ochrony cudzoziemców, protestował przeciw bombardowauiu przez Japończyków obozowiska zbiegów, przyczem zginęło 500 Chińczyków. Japończycy przygotowują wielką ofenzywę przeciw stanowiskom chińskim w Szang-haju. W stolicy Japonji Tokio, jakiś nieznajomy strzelił kilkakrotnie z rewolweru do byłego ministra finansów, raniąc go tak ciężko, iż ten w kilkanaście minut oddał Bogu ducha. Minister ów został zmuszony do podania się do dymisji z powodu że był przeciwny zdaniu swych kolegów i nie chciał się zgodzić na wysyłkę wojska japońskiego do Mandżurji, co spowodowało upadek całego ministerjum. Dwóch lotników japońskich tak niezręcznie manewrowało swemi aparatami, że te zderzyły się w powietrzu, przyczem trzech oficerów postradało życie. Również samolot pilotowany przez japońskiego sierżanta spadł w czasie lotu, przyczem pilot utracił życie na miejscu. Generalny konsul W. Brytanji jak również jego kolega amerykański, zdołali wymusić na Chińczykach i Japończykach w Szang-haju czterogodzinne zawieszenie broni w celu umożliwienia kobietom, dzieciom i niezliczonej ilości rannych, opuszczenia dzielnicy bombardowanej, Chapei. Niemiecki konsul zużytkował zawieszenie broni tylko na korzyść obywateli niemieckich t. j. ułatwić wyjazd niemieckich profesorów, którzy wykładali w pewnej szkole wyższej, znajdującej się w Chapei, zajmującej się głównie propagandą niemiecką w Chinach. Główna komenda Japońskiej armji, która obsadziła Charbin, podaje że przy zajęciu tego miasto, Chińczycy utracili 3.800 ludzi w zabitych. Kilka pancerników japońskich i sześć aeroplanów, bombardowało Chapei, przyczem Japończycy zajęli ważne stanowiska Chińczyków. Jak donoszą z Tokio, 9 tysięcy kobiet i dzieci japońskich, które zamieszkiwały dzielnicę japońską w Szang-haju powróciło do Tokio.

Japończykom w Szang-haju przybyły posiłki w ilości 20 tysięcy żołnierzy. Angielskie dzienniki komentają nieustępliwe zachowanie się Japończyków utrzymując że pewne europejskie mocarstwo popiera Japonję, co jej użycza takiej śmiałości. Germanofilskie pisma utrzymują, że państwem tem jest Francja, która za cenę wolnej ręki w Azji, otrzymała od Japonji obietnicę pomocy w swej polityce europejskiej. Jak wiadomo strach ma wielkie oczy, a propaganda niemiecka umie wykorzystywać najbrobniejsze fakty, dla swej roboty destrukcyjnej.

NOWOŚĆ!

Tutki do papierosów t. zw. gilzy wraz z maszynkami jak i tabaki pierwszorzędnej jakości do nabycia w pierwszorzędnym i największym składzie tytuniowym Köerbla, **Rua José Bonifacio 132.**

Prawda o kolonizacji w Perú.

(Ciąg dalszy)

Niebawem nadjeżdża druga partja kolonistów ze znacznym deficytem, który pokrywa w Iquitos p. dyr. Warchałowski ze skromnego zapasu posiadanej na miejscu gotówki. Niestety, miast spodziewanych rolników, przybywają oficerowie rezerwy, kowal, cieśla, stolarz, wdowa, eksobywatel małomiasteczkowy, nieco komunizującej młodzieży i robotników różnych zawodów.

Wszyscy znajdują dość wygodne pomieszczenie i pracę nad wykopem pochylni i przy oczyszczaniu terenu pod mający nadejść niebawem tartak.

Kolonja płaci za pracę po 2 sole dziennie (przeszło 8$000), a stołującym się w kuchni kolonijnej potrąca pół sola (2$000) dziennie za życie.

Zamiast nieposiadanych pieniędzy, za które i tak nie byłoby można w Cumarii nic kupić, zarząd kolonji otwiera kredyt w wendzie spółdzielni tym, którym za pracę należą się od «Kolonji» pieniądze.

Nadchodzi wreszcie nowożytny tartak francuski, nowy i zaopatrzony w dwie parowe maszyny opalane drzewem oraz w nowy silny traktor franc. marki «Ara». Tartak oprócz olbrzymiej okrągłej piły taśmowej i 2-ch t. zw. cyrkularek, zaopatrzony jest w automutycznie ostrzące maszyny, wózki na szynach, silne windy łańcuchowe i mnóstwo dodatkowych urządzeń najnowszego typu.

Wśród gorączkowej pracy nad ustawianiem tartaku czas przemija szybko. Nadpływa nowa (3-a) partja kolonistów z p. Łukaszewiczem Dominikiem na czele. Stanowi ją szewc z rodziną, pracownik tramwajowy, cieśla, krawiec itp., lecz niema chłopów-rolników.

Tymczasem raporty lekarza, wysyłane do kraju, wskazują jasno na wielką zdrowotność klimatu. Na kilometr prawie szeroka pod Cumarią, chłodna, górska rzeka Ucayali i oddalone o jakieś 70 km. niebosiężne Kordyljery (Andy) dają tyle ochłody, iż praca w tym gorącym klimacie jest zupełnie nieróżną od pracy w lasach Parany.

Na ulokowanie nowych partyj kolonistów, wznosimy nowy obszerny barak oraz w pobliżu niego ambulatorjum wraz z salką na aptekę i mieszkanie prywatne dla lekarza. Przybywa czwarta partja, a z nią ksiądz, rodzina p.p. Warchałowskich, urzędnik kasy chorych, inżynier, reporter, młody hrabia K. i książe G., akuszerka, maszynista kolejowy, elektrotechnik, dentysta, tkacze z Łodzi i wielu innych pracownikńw umysłowych i fizycznych. Materjał na rolników, nieprawdaż?

Zjechały fraki i gramofony, jedwabie i modne piosenki, a w winiarni u majora wesoło grało się w karty przy coctail'ach i muzyce.

Tymczasem na wypalonych terenach przyszłego «Séde» stanął kościół i szereg prym'tywnych domków z drzewa i taquary o strzechach z liści palmowych, a co rano gwizdał tartak i szykował z trudem cedry na budulec.

Przybywa nowa partja kolonistów: eks oficer marzący o fabrykowaniu mydła z tłuszczu rybiego, urzędnik z przędzalni łódzkiej, władający czterema językami, eks właściciel tartaku na kresach i JEDEN chorowity rolnik z żoną i córeczką.

Praca wre!

Pani M. (wdowa) zakłada stołownię, bracia S. łowią ryby, inżynier tnie picady, baron R. wykłada angielski język, redaktor zwołuje wiece, dentysta robi koronki i hoduje indyki, major robi wino i likiery, ksiądz się modli, a piszę u doktora na maszynie a inni «jak podleci».

Czas płynie! Skromne zapasy gotówki kolonijnej oraz prywatne zasoby p.p. Warchałowskich zmieniły się szybko w fżon, świnie, buty, ryż, fazendę i inne artykuły pierwszej potrzeby. Zaczynamy się spiesznie zadłużać dookoła, wciąż daremnie oczekując zapowiadanych z Warszawy rolików i pieniędzy.

Napływają do Peru nowe partje kolonistów, a dowiedziawszy się od p. prof. D. Łukaszewicza i od innych przybyłych do Iquitos z Cumarii kolonistów o tem, iż kolonja kontraktu nie dotrzymała (nie wydawano opłaconych w Warszawie narzędzi ani inwentarza, oraz nie przygotowano działek z powodu braku gotówki), zatrzymują się w Iquitos, alarmując rząd polski o doznanym zawodzie.

Zgromadzeni w Iquitos koloniści polscy, rozlokowani bądź prywatnie, bądź też w tanich hotelikach, nie cierpią głodu, jak to podaje uw „Zalecki", lecz WŁADZE PERUAŃSKIE pospieszyły odrazu z pomocą, dając po 70 centawos (3$000) dziennie na życie na głowę, która to kwota okazała się nietylko wystarczającą, lecz nawet według zdania delegata rządu polskiego za wysoką, tak iż zmniejszył on ją do 50 ctv. (2$000).

(Dokończenie nastąpi).

„DEMOCRATA" PIWO JASNE SPRZEDAJE BROWAR „ATLANTICA ZA 11$000 CAŁY TUZIN.

ZE ŚWIATA

POLSKA

Nowy komisarz R. P. w Gdańsku.

Ponieważ nowy komisarz R. P. w Gdańsku podał się do dymisji, przeto Rząd Rzeczypospolitej wybrał na jego następcę, p. Pappego, który obecnie spełnia urząd generalnego konsula R. P. w Królewcu.

Ruch turystyczny w Polsce.

Według wykazu Urzędu Statystycznego w Polsce odwiedziło ziemie R. P. w ostatnim kwartale 1931 r. 27.328 turystów cudzoziemskich, z których połowa należy do narodowości niemieckiej i wyraża się liczba 12.076. Drugie miejsce zajmują Amerykanie w liczbie 2.811, trzecie Austryjacy w liczbie 2.716 turystów, Czechosłowacy osiągnęli liczbę 2.248, a Francuzi 1.023.

Ratyfikacja Układu polsko-niemieckiego w sprawie Zabezpieczenja Socjalnego.

Sejm ratyfikował w trzeciem czytaniu układ polsko niemiecki w sprawie Zabezpieczenia Socj.

Produkcja Przemysłu Tkackiego w 1931 r.

Dzienniki zaznaczają fakt, że przemysł tkacki, jeżeli się weźmie za podstawę przywóz surowców, nie zmniejszył się, lecz utrzymał na stopie, produkcji z r. 1930. Przywóz bawełny zmniejszył się w poprzednim roku o 1,4%; przywóz wełny zwiększył się o 12,2%; włókien lnianych o 16,6%; konopi o 53,4%, a przywóz juty zmniejszył się o 4,1%.

Litwa.

Zamach na autonomię Kłajpedy.

Miasto i dystrykt Kłajpeda (Memmel) posiada pewną autonomję. Na mocy traktatów, posiada własny Sejmik, wybierający prezydenta. Prowincyjka ta licząca około 150 tysięcy mieszkańców, znajduje się pod protektoratem Litwy, a terytorjum wynosi około 2.500 kilometrów kwadratowych. W tych dniach oficerowie litewscy, uwięzili prezydenta Boetschera, którego wywieźli wózkiem motocyklowym w głąb Litwy. Policja i urzędy zostały obsadzone przez Litwinów, którzy zapewne zechcą zupełnie włączyć okręg Kłajpedy do swego państwa. Ponieważ terytorjum jest zamieszkałe przeważnie przez Niemców a tylko 37% jest Litwinów, w całej Rzeszy zapanowało niesłychane wzburzenie. Rząd niemiecki ma zamiar protestować przed Ligą Narodów. Litwini twierdzą, że uwięzienie Boetschera powodowane jest na wskutek jego intryg, na rzecz pewnego ościennego państwa, przyczem oskarżają niemiecki konsulat o pracę destruktywną, na zgubę Litwy. Przypomina to nieco, sprawę dokumentów, kompromitujących ministerjum Spraw Zagranicznych i Konsulat niemiecki w Krakowie. W każdym razie Litwini, mimo że gwałcą traktaty, mają w tej materji nieco słuszności.

Niemcy.

Były następca tronu nie chce być prezydentem.

Jak wiadomo, hitlerowcy mają zamiar postawić kandydaturę byłego następcy tronu, na prezydenta Republiki. Według doniesień dziennika «Berliner Tagblatt», książe ów nie przyjął propozycji i niechce kandydować na prezydenta. (Kwaśne winogrona. Red.).

Ustawiczne konflikty.

Między komunistami i stahlhelmowcami przyszło w Berlinie do kilkunastu gwałtownych starć. W wielu wypadkach policja musiała rozpędzać walczących, a nie obeszło się bez zabitych i rannych. Naturalnie, że wielu z awanturników uwięziono.

Ponowny wybór Hindenburga.

Ponowny wybór marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy, zdobywa coraz większą ilość zwolenników. Zaraz po ogłoszeniu odezwy Komitetu Wyborczego, zapisało się na listę jego zwolenników, przeszło 900 tys. osób i to z różnych obozów politycznych.

Jak widać, Hindenburg pozostanie nadal prezydentem Rzeszy.

Demonstracje przeciw Japończykom.

W Hamburgu urządzono wrogie manifestacje przeciw Japończykom. Rozjuszony tłum, obrzucał Konsulat japoński kamieniami. Policja rozpędziła manifestujących.

Olbrzymie mrozy.

Pomimo zbliżającej się wiosny, w całych Niemczech, a zwłaszcza w Północnych, panują mrozy i zawieje śnieżne. W niektórych okolicach termometer spadł o 25 stopni poniżej zera. Również w Austrji jak i w sąsiednich krajach, zima przedstawia się nader ostro. Wiele osób zamarzło na śmierć.

Bezrobocie.

Dzienniki niemieckie, z wielkim trjumfem ogłaszają że liczba bezrobotnych w Niemczech doszła do wysokości 6.041.000 osób. Jest to popłatny atut, w walce pzzeciw płaceniu odszkodowań i o inne «skromne» żądania.

Anglja.

Choroba Mac Donalda.

Król Jerzy odwiedził prezydenta ministrów Mac Donalda, który znajduje się w klinice. Operacja która przebył Szef Rządu Brytyjskiego, powiodła się dobrze i należy się spodziewać, że wkrótce będzie mógł w kompletnem zdrowiu opuścić lecznicę.

Modlitwa o pokój.

Z powodu otwarcia Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie, w wszystkich katolickich kościołach Londynu, odbyły się nabożeństwa o pokój.

Francja.

Cyklon.

Wyspa Reunion została nawiedzona trąbą powietrzną, która sprawiła znaczne szkody. W Saint Lieu zginęło 12 osób, w Trois Bases 20.

Ujęcie bandyty.

Dnia 10 go b. m. policja francuska otoczyła kryjówkę osławionego bandyty Torre, na wyspie Korsyce, należącej do Rzeczypospolitej Francuskiej. Bandyta którego władze postanowiły dostać w ręce żywego albo umarłego, mimo że ciężko ranny zdołał się wymknąć i ukryć w sąsiednich lasach. Na drugi dzień po upływie 24 ch godzin obława złożona z wojska i policji zdołała go pochwycić. Zbójca ciężkoranny w głowę nie stawiał znacznego oporu. Panuje ogólne zdumienie jak człowiek tak straszliwie ranny zdołał się tak długo utrzymać na nogach, bez żadnej pomocy i bez żadnego opatrunku.

Belgja.

Katastrofa w kopalni.

W kopalni Monceau-Fontaine został zasypany jeden szyb. Dotychczas wydobyto 12 trupów i wielu rannych, a brakuje 4-ech górników, o których losie brak wiadomości.

Na sprzedaż dom położony przy ul. Alferes Poly nr. 972, na dwa mieszkania, przynoszący z komornego 200$000 dochodu miesięcznie, drugi przy ul. Bandeirantes nr. 199 oba za okazyjną cenę. Informacje u właściciela pod numerem ostatniego z domów

Dr. Sylvino P. de Araujo.
VORONOFF
Brazylijski wynalazek
FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną,
KOBIETA nie będzie cierpiała więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch godzinach.
KOBIETA nie straci życia z powodu porodu.
KOBIETA, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez boleści. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.
KOBIETA, jednem słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymania perjodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dziewcząt.
Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.
Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

APTEKA I DROGERJA
„MUNICIPAL"
Artykuły chemiczne, specjalności apteczne, perfumy zagraniczne i krajowe, przedmioty hygjeuiczne.
ABRAHÃO GORENSTEIN
Rua Barão Itapetininga, 36
Telefon 4-7757 São Paulo

Za 5 milr. przysłanych
do redakcji Gazety Polskiej, będzie wysłany jeden egzemplarz formularza kupieckiego — FORMULARIO DE TRANSACÇÕES MERCANTIS.
Książka ta jest prawdziwym przewodnikiem kupca i buchaltera i powinna się znajdować w każdym domu handlowym.
8-15.

Apteka S. Luiz
Ul. Marechal Floriano, 106
Ceny przystępne, wykonanie znakomite. Przyjmuje się wykonanie recept tak w dzień, jak i w nocy, Lekarze dla dzieci, okuliści, specjaliści dla chorób kobiecych, klinika ogólna; specjaliści we wszelkich gałęziach wiedzy medycznej.
6-9

CASA STELLA
ZAŁOŻONA W 1910 ROKU
Księgarnia, przybory piśmienne, perfumy, mydełka i pudry sławnej marki „Angelo Rio" dla Panów Fryzjerów.
Rua Gusmões n. 4.
TELEFON 4-0931. São Paulo.
w pobliżu Stacji „da Luz.

Ważne dla palaczy
Charutaria Köerbel donosi swym Sz. Klijentom, że posiada stale w zapasie fumy w dwunastu odmianach (Rio Grande, Minas, Goyaz, Santa Catharina) najlepszej jakości, włącznie tabakę liściową i tabaki do zażywania.
Pozatem fajki od 1500 począwszy, cygarniczki, etui do cygar, jak i wszelkie artykuły wchodzące w zakres powyższej branży można nabyć tylko w Charutaria Köerbel, **Rua José Bonifacio 132.**

Przyślijcie swoją małą fotografję, a zrobimy Wam duży, artystyczny, piękny portret. Na żądanie wysyłamy przedstawicieli w celu przyjęcia zamówienia.
Adresować: 7-32
FOTO ARTISTICA
Caixa postal 2295
— SÃO PAULO —
Potrzeba agentów w każdej miejscowości.

INSTYTUT MECHANICZNY I ORTOPEDYCZNY
Leczenie mechaniczne źle uformowanych lub złamanych kości
Pracownia aparatów ortopedycznych, sztucznych nóg i rąk aluminiowych i celuloidowych
Wykonuje się przepaski dla chorych gumowe bez żadnych sprężyn.
Porady bezpłatne Robota gwarantowana
Nogi i ręce całkiem lekkie, wykonane podług nowego systemu europejskiego.
Rua Trajano Reis, 493. CURITYBA.

Na choroby oczów
Collyrio Amarello
DE CHAVES

Dr. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
UNIAO DA VICTORIA — Paraná.

Fabryka Obuwia
ATAB
Miguel S. Atab
TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.
Curityba — Paraná
Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.
Przyjdźcie i przekonajcie się!
49—Cr.

Starzy, nieodłączni przyjaciele
Oświadczam że używa się stale w moim domu z dobrym skutkiem na przeziębienie, bronchit i podobne dolegliwości — niezastąpiony PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE, który przynosi szybkie i świetne rezultoty. Jako wyraz wdzięczności i dla dobra tych którzy cierpią, nie wiedząc gdzie szukać ulgi, polecam Peitoral de Angico Pelotense i robię dobrowolnie niniejsze oświadczenie.
Pelotas — João Hubert Jacottet.
WDZIĘCZNOŚĆ DLA PEITORALU
Oświadczam iż używam zawsze w mym domu, tak dla siebie, jak i dla członków mej rodziny PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE, osiągając zawsze dodatnie i niezawodnie rezultaty w wypadkach zaziębienia, bronccitu i innych dolegliwościach tej natury.
PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE zaleca się nie tylko dla jego szybko następnjących skutków, przyjemnego smaku, jak również dlatego, że może być długo przechowywany, nie tracąc swych leczniczych własności.
Dla dobra ludzkości oraz przez uznanie jakie żywię dla lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE, czynię niniejsze oświadczenie.
Serafim de Ignacio de Fritas.
Potwierdzam powyższe świadectwa. Dr. E. L. Ferreira de Araujo
(Firma legalizowana)
Pozwolenie N. 511 z 26 Marca 1906.
Depozyt Główny: Drogerja Sequeira Pelotas Rio Grande do Sul
Na sprzedaż wszędzie. 13

Największa fortuna na świecie
jaką wszyscy ojcowie bez wyjątku powinni przekazywać swym synom, zawiera się w trzech następujących artykułach:
Art. 1: Umiejętność czytania, pisania i rachowania. Art. 2: Ukochanie Prawdy całą duszą, a ojczyzny aż do śmierci. Art. 3: Poznawanie nadzwyczajnych zalet POMADY MINANCORA. Nigdy nie istniała równie skuteczna do leczenia ran (nawet u zwierząt), eczemy, liszajów zakażeń odmrożeń etc. Apteka Cruz w Avaré, Stan S. Paulo, wyleczyła ranę, której nawet zapomocą środka 914 nie można było wyleczyć. Mamy dowody setek podobnych wyleczeń. Doskonały podkład pod proszek ryżowy. Sterylizuje naskórek i wybiela go, chroni od piegów, pryszczów etc. § jedyny: Kiedy wszyscy ją poznają, stanie się ona lekarstwem o światowej sławie.
Sprzedaż we wszystkich lepszych aptekach w Brazylji. Drogerja Hess w Rio de Janeiro, rua 7 de Setembro 61, posiada wszystkie produkty marki "Minancora".

CEGIELNIE PAROWE FRANCISZKA KLEMTZA
UFUNDOWANE W ROKU 1885
PREMJOWANE NA RÓŻNYCH WYSTAWACH
KAROL KLEMTZ, sukcesor i arendatarjusz
Curityba (Portão Fazendinha) Stan Paraná — Telefon 138
Są to najstarsze w tym Stanie fabryki, które wprowadziły dachówkę francuską w roku 1900.
GATUNEK PRODUKTÓW GWARANTOWANY
Fabrykacja dachówek systemu francuskiego (marsylijski) oraz dachówek wierzchołkowych.
Cegły jakiejkolwiek odmiany, jako to: masywne dziurawe, na studnie i kominy, jakikolwiek rozmiar, stosownie do obstalunku, cegły podwójne itd., rury gliniane proste i zakrzywione (glazurowaue i nie, o 10, 15, 20, 25, 30 i 35 cm. średnicy na 60 cm. długości, połączenia i TT etc.
Depozytarjusze w Paranagua: HERMOGENES & CIA.
w Ponta Grossa: PAULO CANTO
Castro: CARLOS KUGLER
Rio Negro i Mafra: GABRIEL DEQUESH
Zwracamy uwagę kupców oraz naszej szan. klijenteli na naszą markę, która jest:
FRANCISCO KLEMTZ, Portão — Curitiba
oraz że korespondencja, etc. która wymaganą jest w języku portugalskim, aby nie zaginęła, powinna być adresowaną na:
CARLOS KLEMTZ. Portão — Fazendinha. Telefon 1-3-8

Polsko-francuskie linje okrętowe
CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszemi okrętami, które są najlepsze pod każdym względem.

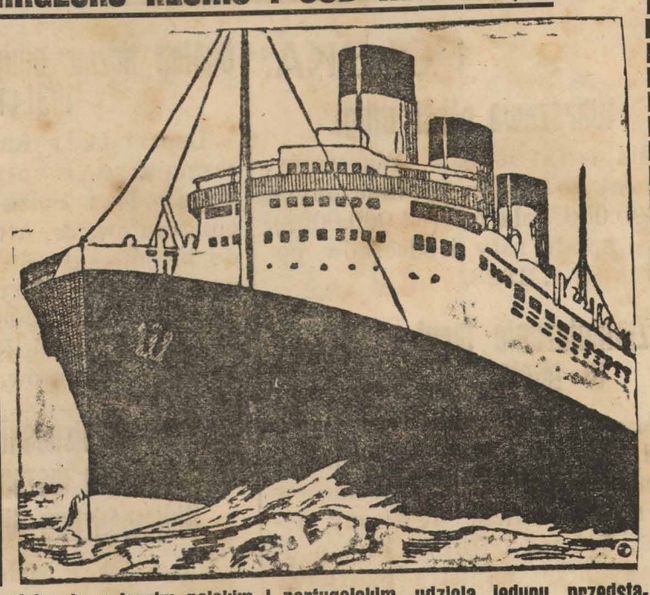

Informacyj bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Paranę

THEOPHILO G. VIDAL
CURITYBA — Rua 15 de Novembro. 605

FABRYKA CUKIERKÓW
Aurora
JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach.
Ul. Martim Affonso, N°. 555
Kurytyba-Paraná-Brasil.
Telefon Nr. 12 — 70.

WIELKI SKLEP POLSKI
MARCINA SZYNDY I SKI.
— PLAC TIRADENTES, Nr. 19. —

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, śliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkta rolne jako to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.
SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA.
CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarji.

Bank Francusko-Włoski
DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITÁŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZEZWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej; Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatú, Caxias, Espirito Santo de Pinhal, Jahú, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: **ULICA 15 DE NOVEMBRO, róg ul. 1° de Março**

Bank Erancusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:
Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa,
i **Bank Francusko-Polski,** Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie
posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przakazy pieniężne w złotych polskich, t. j. załatwia zlecenia swych polskich klijentów na najdogodniejszych warunkach.

"A PROPAGANDISTA" 3968

Magnezja płynna
MURRAY
niezawodna na choroby żołądka

„A VENCEDORA"
Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach, owijanych w papierki.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodadów o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A VENCEDORA".
Żądać w każdym sklepie polskim!
Franciszek Lachowski
Curityba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

Aniliny i farby niemieckie
„BAYER"

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnemi wskazówkami i w puszkach po 1 kg., we wszelkich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji Limonad, Likierów, i Lekarstw.
Perfumy krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
Mydełka, szczoteczki, kremy do zębów, w najlepszych gatunkach.

Lá no Luhm — CURITYBA, RUA RIACHUELO, 161

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz-Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. **Rua Riachuelo, Nr. 457 — Kurytyba. Telefon 167.**

BÓL W PIERSI,
REUMATYZM,
BÓL ZĘBÓW,
NEWRALGJĘ,
CIĘCIE BRZUSZNE,
BÓL USZÓW,
ŚWIEŻE RANY,
Leczy skutecznie

BALSAM
Santa Helena
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Hotel Polski Martins
Marcina Jarugi

Curityba **ULICA RIACHUELO 114** **Paraná**
Vis á vis Pałacu Municypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny "HOTE MAR".
Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkiemi wygodami i hygjeną.
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PRÓBY I WZORY.
9—Cr.

EKIXIR DE NOGUEIRA

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuły, bubony, zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywióra, fistułę raka syfilitycznego, pryszcze, białe upławy, wrzody i narośle, świerzb, reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
— CUYITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —
DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i hygjena. Up rzejmaobsługa. — Ceny przystępne.
Nowoczesny aparat Roentgena.—Diatermja.—Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopja i t. d.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumathorax w cierpieniach płuc.
Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

Apteka Tiradentes
Aptekarz — Kuno Kleeman
Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogeryjnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych. W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: Dr. **Antoni Rydygier Ruediger**
Choroby dziecięce kobiece i wewnętrzne.

Mówi się po polsku.

Dr. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT

Palenie i mielenie
TODESCHINI & IRMÃOS
Av 7 de Setembro, 243 I 245
CURITYBA.

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tanio, niechaj się uda do
CASA UNIVERSAL
POGORZELSKI & SKOWRON
THEREZINA
Agenci „Gazety Polskiej".

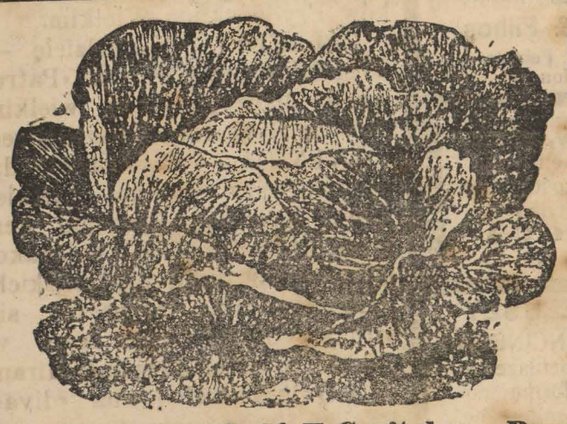

A. H. Asahi & Cia.
Zakład kwiaciarski
I SKŁAD NASION

Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju.
Sadzonki warzyw ogrodowych.
Zawiadamiamy Szan. Publiczność, że nabyliśmy sklep po ś. p. W. Zagołłowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwaną nasza klijentela.
Travessa Oliveira Bello 33
Caixa postal, 94 — Curityba — Paraná — Brasil.

Collegio „Novo Atheneu"
Dyrektor: Profesor ELYSIO DE OLIVEIRA VIANNA
nauczyciel francuskiego w Gimnazjum Parańskiem.
INTERNAT I EKSTERNAT
Kurs początkowy, gimnazjalny i handlowy — Daktylografja. Korepetytorzy dla uczniów gimnazjalnych.
Kurs gimnazjalny w 3 latach dla młodzieńców 18-letnich lub starszych.
Lekcje DZIENNE I WIECZOROWE
RUA AQUIDABAN, N. 107 i 278.

Café Cury
PALENIE I MIELENIE KAWY.
Fortunato Leite Dias de Paiva
Telefon N°. 1179. — Adres dla telegramów: «TYBA».
Rua Commendadador Araujo N°. 107.
Curityba **Paraná.**
b—4Cr.

BRONCHITINA
"CHAVES"
JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA
KASZEL.

ADWOKACI
Dr. J. Berquó F. Coelho
Dr. Jan Grabski
RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.
1-sze piętro — sala, 7.
CURITYBA—PARANA'—BRASIL.

Uterogenol
Doskonałe lekarstwo na dolegliwości macicy i brak menstruacji.

Klinika Odontologiczna
A. BADARO BRAGA
Rua Com. Araujo, 271.
Robota według wymagań nowoczesnych i gwarantowana.

CENY OGŁOSZEN.

Za jeden centymetr na stronach 7, 8 i 9	$600
Na 4, 5, 6, stronie za centymetr jednołamowy	1$000
Na 3 i 10 stronie „ „ „	1$000
Na drugiej stronie „ „ „	2$000
Na pierwszej stronie „ „ „	3$000
Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz	200$000

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

GAZETA POLSKA
W BRAZYLJI

CENY OGŁOSZEN.
Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie Zniżka dla ogłaszających więcej jak jeden raz: od 2—5razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „GAZETTY POLSKIEJ W BRAZYLJI".

Kierownik KAZIMIERZ OŁDAKOWSKI.

Administrator Sekcji w S. Paulo: J. M. HOLESKI.

Wieści z Tygodnia czyli nowe Okruchy z Kurytyby.

Jest to niezaprzeczonem prawem fizyki, że ciało pozostające w bezładzie, nie może przejść w stan ruchu, naturalnie jeżeli jakaś siła niezdolna popchnąć je w ten mimowolny nieprzyjemny nawet, ale konieczny stan poruszenia się. Wspomniane zjawisko możemy obserwować doskonale tutaj w Kurytybie.

Pewne ciało, i to wcale obszerne, o wspaniałych rozmiarach, pozostaje od czasu przybycia w nasze strony, w stanie najdokładniejszego bezwładu. Co wiosna, wprawdzie, mówi się o strząśnięciu prochu z sandałów, o spakowaniu żmudnie wypoconych pomysłów w tękę i opuszczeniu raz na zawsze niewdzięcznych osiedl barbarzyńskich Lechitów.

Zwykłą koleją losów, mija lato i jesień, następuje przykra zima, a gwiazda oświatonośna błyszczy na naszym horyzoncie. I znów przychodzi wiosna. a z wiosna nadzieje rosną, a Wielki Wszechpotężny «Oświatowiec», znów poczyna pakować kuferek, zapowiadając odjazd w zimie...

Na wszelki zew Ojczyzny, która łamie ręce i głosem wielkim woła: «JEGO JESZCZE NIEMA»! pozostaje nieczuły i mruczy pod nosem: «POLSKO OJCZYZNA MOJA, TY JESTEŚ JAK ZDROWIE»!

Wiele cię cenić trzeba, ten się tylko dowie kto ma DOLARY!, a po dojrzałej naradzie z swą duszą ponurą, ogłasza wyjazd dla odmiany, na przyszłą wiosnę.

I wszystko idzie dawnym torem; jeden ma bezwład i d o l a r y... a drugi piekielną pracę i chudziutkie reisiki. I to się nazywa podział pracy!

To samo i w redakcji.

Redaktor orze, administracja pracuje w pocie czoła, kierownik ledwo z biegania nóg nie połamie, a wydawcy mają kłopot wcale przyzwoity... i nieco marnego grosza. Gdy redaktor zaniedba się, gdy nie przypilnuje czy wszystkie artykuły zadowolnią swą treścią czytelników, musi zato odpowiadać. Ale gdy się odbywa wesoła instalacja, gdy nowy Zarząd obejmuje władzę, zapraszają mniej «niebezpiecznego» wydawcę a nie redaktora, który swem szpetnem obliczem, mógłby urazić wzrok, wysoko postawionych osób. Ładny podział pracy! Wydawca ma grosze, kanapki, herbatę... i piwo... a redaktor odpowiedzialdość i podarte niewymowniki.

Ale mówiąc o Związkach, — Związek Polski, umiał postawić się na kropce. Wybrano ludzi, których ani sam djabeł nie zgani i życzy żeby «zacny» prezes Związku pozostał na swem stanowisku choćby jeszcze 50 lat «coby i finans był dobry i coby ludziska uczciwie pracowali».

Że to na świecie złe jest pomieszane z dobrem, więc po herbatkach, następują posiedzenia.

Prasa również pragnęłaby coś wiedzieć, a nawet jest to jej obowiązkiem. Na posiedzeniu Wydziału Oświatowego, Wielki Tajemniczy Dżems, ogłosił posiedzenie za «p o u f n e» i wszyscy «INTRUZI» a między nimi i nauczyciel niedolarowy, ale taki sobie zwykły reisikowy mizerak, przybyły na tę uroczystość karkołomnemi drogami, jeszcze karkołomniejszym samochodem z Santa Catharina, musieli opuścić tajemniczą komnatę, gdzie się odbywały Tajemnicze Sądy 7-iu Tajemniczych. Nawet redaktorzy zostali gościnnie wyproszeni za drzwi. Ale nic to dziwnego, gdy Bogowie, Bożkowie i Półbogi rządzą obecnie w naszej Kolonji.

By móc zrozumieć to wszystko, mocą swej czarodziejskiej różdżki, przenoszę Was Czytelnicy do Warszawy do gabinetu Najpotężniejszego.

Na skraju stołka siedzi Parański Bóg nad Bogami i słodkim głosem perswaduje:

— Ależ Ekscelencjo! Bzikiewicza, należy posłać do Parany, ma on ciotkę, a Ekscelencja wie, **CO TO ZNACZY** taka ciotka, a najważniejsza, ma biały smoking, zupełnie u nas niepotrzebny, a tam w sam raz. Doskonały na «Naczelnego».

Ekscelencja kiwa głową, Bóg nad Bogami ciągnie dalej:

— Kręcika musimy wysłać, bo straszliwy niedołęga, a dla nas tutaj k o m p r o m i t a c j a, a tam niech uczy śpiewu, mazura albo coś podobnego, dla Kurytyby w sam raz.

Ekscelencja na modny wzór, bo chiński, znów kiwa głową, a Bóg nad Bogami woła z entuzjazmem:

— Ale ten Obibocki, to prawdziwa perła, tego oddamy im na okrasę, dzielny chłopiec, światły, za kołnierz nie wyleje, tańczy jak sam mistrz Morozini! W sam raz dla Parany! Ale odwołać musimy Wszeteczyńskiego i Zacofańskiego, gdyż nie kłaniają się żonom przełożonych, a jak mi donoszą z Kurytyby, na ostatnim balu Związku, ten hultaj Zacofański, nastąpił na ogon (zapewne tren sukni) pani H... aż biedactwo pół godziny kwiczało.

. . . . . .

Wobec tego nic dziwnego, że Parańscy Bogowie, Bożkowie i znane z giętkości krzyżów i wycierania ławek w przedpokojach, miejscowe Półbogi czynią zamęt i rządzą się niby szara gęś. Ponieważ w ostatnim czasie prasa, a co gorzej publiczność, poczęła poczęły dokuczać Bogom, Bożkom i Półbogom, przeto ci, oburzeni, urządzili wielką manifestację!

Na Rua 15 de Novembro wysunął się orszak. Na czele kroczył olbrzymi mąż, sam «Wielki Barbarzyńca i Naczelnik» niosący na wysokiej żerdzi, kopcący kaganek oświaty. Co krok jeden uczyni, to robi w tył dwa. (Widocznie z powodu wielkiego wichru). Za nim wielka rzesza sunie. Niosą tablice z napisami:

«Precz z dolarami, pragniemy funtów szterlingów!»

«Chcemy codzień szampana i kawioru!»

«Niech żyje Kabaret Triangulo!

«Założyć kaganiec redaktorom!

Różni zacni mężowie ciągną za «Naczelnikiem», piersi ubrane w ordery, nawet gdzieniegdzie ujrzysz honorową odznakę «Białego Słonia» (nosi się przyczepionego za ryj). Idzie boski Juljusz i bezwiednie dyryguje chórami, które miał stworzyć. Poetyczny Średnicki brzdąka na lutni i cndne wiersze głosi. Złotoloki tańczy mazura i dmie głośno w trąbę reklamy. Ale któżby zdołał wypowiedzieć wspaniałość pochodu, zo za pióro jest wstanie go opisać?

Wreszcie otwierają się usta z wezbranych nienawiścią piersi wyrywa się «Hymn nad hymnami»:

Krew naszą leją podłe katy
Djabły co toczą naszą krew
Zazdroszczą marnej nam zapłaty
Niecnoty zbóje ach psiakrew!

Te czarne łotry redaktory
Chcą przeciąć nam dolarów nić
Kłóją ich w oczy nasze wory
I jak tu człowiek może żyć!?

Lecz my gardzimy srodze wami
Pisarze marnych podłych słów
Nową Paranę zbudujem sami
Nie macie tak przebiegłych głów.

Po odśpiewaniu hymnu, pochód rozwiązał się na ulicy 13 de Maio, a demonstranci w porządku udali się do kabaretów, do cukierni a niektórzy nawet do domu.

ASMODEUSZ.

Z życia towarzyskiego

Dn. 20 go b. m. odbył się w rezydencji Państwa Wolskich w Kurytybie, przy ul. Angelo Sampaio Nr. 41, ślub panny Cecylji Wolskiej z panem Rudolfem Józefem Paplą, nauczycielem przydzielonym z Polski do tutejszego Instruktoratu Oświatowego. Związek małżeński młodej pary został pobłogosławiony przez Przewielebnego ks. Proboszcza Stanisława Trzebiatowskiego.

Świadkami tej religijnej ceremonji byli p.p. Wasilewski i Gauza. Po ślubie rodzice panny młodej, przyjmowali ścisle kółko najbliższych znajomych, ze zwykłą, a znaną przez wszystkich w Paranie gościnnością.

W tej weselnej uczcie brali udział między innymi państwo Lechowie i p. Konrad Jeziorowski, jak również ks. Proboszcz Stanisław Trzebiatowski. Redakcja życzy córce naszego przyjaciela a starego i zasłużonego Parańczyka i jej młodemu a już przez wszystkich znanemu i cenionemu małżonkowi, jak najszczęśliwszego pożycia, żywiąc nadzieję, że żywot ich będzie tak w błogie owoce pracy dla Kolonji Polskiej pełny, jak nim jest żywot p. Stefana Wolskiego, czego możemy się napewno spodziewać, gdyż «niedaleko pada jabłko od jabłoni».

Najszczęśliwsze losy Loteryj w „A Favorita"
Rua 15 de Novembro Nr. 237
Kup dziś bilet. — Tel. 1204.

SKRZYPCE począwszy od 125$
GITARY począwszy od 18$000
CAVAQUINHOS od 14$000.
STRUNY — HARMONJE
i inne instrumenty.
Oficyna do naprawy jakiegokolwiek instrumentu muzycznego.
Casa Hertel Praça Dr. Generoso Marques, 62. Curityba

Para Todos
AGENCJA LOTERYJ
wkrótce przeprowadzi się do gmachu Teatru Gloria. Avenida João Pessoa.

U JANA KUBISA
Rua São Francisco Nr. 55
Smaczna kawa do picia, świeże ciasteczka, bułeczki, paszteciki
w każdej porze dnia.

POLSKA.

Warszawa płaci długi.

Magistrat miasta Warszawy, wysłał do Stanów Zjednoczonych 4.000.000 dolarów (64.000:000$), jako spłatę raty i odsetków po życzki z r. 1928.

Zmniejszenie taryf celnych w portach polskich

Minister Przemysłu i Handlu podpisał dekret, mocą którego, zmniejsza się taryfy celne w portach polskich. Rzeczony dekret, był już od kilku dni, podpisany przez ministra Skarbu a odnosi się do zniżki taryfy celnej przy imporcie róznych produktów, między któremi znajduje się kawa, kakao i herbata.

Ogólna liczba emigrantów w r. 1931-ym

Departament Statystyczny informuje, że w przeszłym roku, wyjechało z Polski 70 tysięcy emigrantów, z których 64.229 do krajów europejskich, a 11.771 do Ameryki, Afryki i Azji. W ciągu zaś tego samego przeciągu czasu, powróciło do Polski 87.675 emigrantów.

Marszałek Piłsudski obywatelem honkrowym wszystkich gmin Województwa Wileńskiego

Marszałek Piłsudski, otrzymał z Wilna dyplom, mianujący go obywatelem honorowym, wszystkich gmin, Województwa Wileńskiego.

Ewaldo Nicolau Klas
Materjały dla konstrukcji, artykuły sanitarne, rury gliniane, farby, oleje i lakiery.
W tym nowo inaugurowanym zakładzie handlowym znajdą zainteresowani wszystkie wyżej wymienione artykuły po cenach dotychczas niebywałych w mieście
Postarajcie się zatem odwiedzić nasz sklep, aby się przekonać o niskich cenach naszych artykułów, jak również o ich doskonałym gatunku.
Rua Mar^al Floriano Peixoto, 576
TELEFON 576 — 6-9

KAWA MARUMBY
Absolutnie czysta
O przyjemnym smaku
Palona za pomocą nagrzewanego powietrza oczyszczanego, podług najnowszego procesu palenia
PRODUKT EKSTRA-WYBOROWY
JOÃO RICCIARDELLA
FABRYKA: Rua Visconde de Guapuava, nr. 153 — Telefon nr. 6-9-9
CURITYBA — PARANA'

Dla zaostrzenia apetytu
spróbujcie przed każdym posiłkiem najlepszej wódki
„BATUTINHA"
nalewana przez JOÃO RAVAGLIO & FILHOS
Rua Marechal Floriano Peixoto n. 1386
Telefon 380

O VAREJO RHEINGANTZ
zawiadamia swą szanowną klijentelę, że otrzymał nowy wybór tkaniny voiles najlepszego gatunku po najniższych cenach.
VAREJO RHEINGANTZ
Rua José Bonifacio, n. 115

Używajcie przy posiłkach
VINHO NACIONAL
PARANA'
Nalewane przez
João Ravaglio & Filhos
Rua Marechal Floriano Peixoto n. 1386 i 1398 — Telefon 380.

Masło, ser, wędliny, szynki,
mięso wędzone, Blumenauskie kiełbasy najlepszej jakości i po cenach najniższzch, tylko w
„CASA JARAGUÁ"
Avenida João Pessôa Nr. 40
Idzie się do polski

REFORMA KAPELUSZY
W zakładzie FRANCINETTI przerabia się stare kapelusze nadając im elegancką formę nowych za niską cenę 3 milrejsów. Również pierze się i farbuje takowe. Rua Mar. Floriano Peixoto, n. 167.

Traktat handlowy z Austrją

Minister polski przy Rządzie Austrjackim, p. Łukasiewicz, podpisał nowy Traktat Handlowy, zawarty w imieniu R. P. z Rządem Austrjackim.

Olbrzymia rozpadlina

Z powodu mrozów, utworzyła się w okolicach Kielc olbrzymia rozpadlina, mierząca kilometr długości, a 10 cm. szerokości.

Na sprzedaż szakier przy ulicy Guarany, pomiędzy fabryką Mimosa i kolegjum „Cajuru". Na szaksze znajduje się dom ze światłem elektrycznem, stodoła i t. d. oraz 2500 krzaków wina. Bliższa wiadomość na miejscu u Jana Pontoni'ego.

Kalendarze Serca Jezusowego 1932 r. do nabycia w Red.

Co ujrzymy w kinematografach?

AVENIDA — W czwartek — «Sancouci» najpiękniejsza i najkosztowniejsza produkcja wytwórni kinematograficznej niemieckiej, dramat miłosny, przeżywany na dworze króla pruskiego, znanego przez swych ziomków Fryderykiem Wielkim.

PALACIO — W niedzielę — «Vendido» przez autora «Patrulha da Madrugada» z wielkim artystą Ryszardem Barthelmes.

AVENIDA — W sobotę o godz. 8-ej pierwszy występ Wielkiej Trupy Komedyj Procopio Ferreira, która posiada najznakomitszych artystów brazylijskich. Przedstawienia rozpoczną się sztuką: «Um beijo na face» w 3 aktach, przez Bernard Miranda i Quinsson. Cudowna «diva» Regina Maura pokaże się publiczności w czasie trwania przedstawień w 80 tualetach pokazowych.

LOTERJA Stanu Paraná
Na dzień 29 lutego 1932 roku
30:000$000
ZA 9$000
Na dzień 7 marca 50 tysięcy za 13 milrejsów.
Uskutecznia się zamówienia na wysyłkę biletów całych lub ich ułamków do jakiejkolwiek części kraju, które trzeba skierowywać do Agenta Głównego:
HEITOR PASSERINO. — Rua 15 de Novembro 579, lub Caixa Postal 192
Telefon: 983 ■ ■ Adres telegraficzny: **"Passerino" CURITYBA.**